

OMEGA ODSTĘPSTWA

Ron Spear

Filadelfia
-2014-

Wydawnictwo Filadelfia
Piotr Paweł Maciejewski
Glinik Zaborowski 166
38-100 Strzyżów

Tel. kom.: 609-981-808
e-mail: filadelfiamedia@gmail.com

www.filadelfiamedia.com

Co to jest odstępstwo? Na początek zdefiniujmy to słowo. "New World Dictionary" mówi, że jest to „zaniechanie tego, co ktoś przyjął jako podstawę lub zasadę". Gdy oceniamy samych siebie według tej definicji, my jako członkowie, przywódcy i pastory Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego, musimy zadać sobie pytanie: czy jesteśmy w odstępstwie? Gdy analizujemy historię Bożego kościoła na przestrzeni wieków, znajdujemy prawie w każdym pokoleniu tragedię odstępstwa. Izajasz opisuje bunt w jego czasach:

„Teraz idź, napisz to wobec nich na tablicy i utrwal to w księdze, i niech to będzie na przyszłość świadectwem wiecznym. Gdyż jest to lud przekorny, synowie zakłamaní, synowie, którzy nie chcą słuchać zakonu Pana, którzy mówią do jasnowidzów: Nie miejcie widzeń! a do wieszczów: Nie wieszczcie nam prawdy! Mówcie nam raczej słowa przyjemne, wieszczcie rzeczy złudne! Zejdźcie z drogi, zboczcie ze ścieżki, dajcie nam spokój ze Świętym Izraelskim. Dlatego tak mówi Święty Izraelski: Ponieważ pogardziliście tym słowem i ufacie gwałtowi i przewrotności, i polegacie na niej, dlatego ta wina stanie się dla was jak ryma grożąca zawaleniem, występująca w wysokim murze, który nagle, w oka mgnieniu się rozpada, a z jego rozpadem jest tak, jak z rozbitym dzbanem glinianym, stłuczonym bezlitośnie, tak, że wśród jego czerepów nie można znaleźć ani skorupki, aby nabrać ognia z ogniska lub zaczerpnąć wody z kałuży” (Izaj. 30:8-14).

Odstępstwo jest buntem przeciwko Bożemu porządkowi, Jego planom, Jego prawu. W dniach Nabuchodonozora, Bóg pozwolił, aby Jego lud poszedł na 70 lat do niewoli, ponieważ kościół był w straszliwym odstępstwie i nie było na to żadnego innego lekarstwa.

„A przecież Pan, Bóg ich ojców, nieustannie wysyłał do nich swoich posłańców, litując się nad swoim ludem i nad swoim mieszkaniem. Lecz oni drwili z posłańców Bożych, pogardzali jego słowami i wyszydźali jego proroków, aż gniew Pana na jego własny lud wzmógł się tak, iż nie było już ratunku” (2 Kron. 36:15-16).

Inny prorok, Micheasz napisał o strasznym stanie narodu w czasach panowania królów Ahaza, Ezechiasza i Jotama:

„Słuchajcie tego wy, naczelnicy domu Jakuba, i wy, wodzowie domu Izraela, którzy czujecie wstręt do prawa i wykrzywiacie wszystko, co proste! Budujecie Syjon, przelewając krew, a Jeruzalem, popełniając zbrodnię. Jego naczelnicy wymierzają sprawiedliwość za łapówki, a jego kapłani nauczają za zapłatę, jego prorocy wieszczą za pieniądze, i na Pana się powołują, mówiąc: czy nie ma Pana wśród nas? Nie spadnie na nas nieszczęście” (Mich. 3:9-11).

Izajasz mówi o odstępstwie i buncie jako o przyczynie problemów kościoła:

„Albowiem wodzowie ludu tego są zwodziciele, a którzy się im wodzić dają, zginęli” (Izaj. 9:16, BG).

O kościele czasów Chrystusa, Ellen White napisała:

„W podobieństwie o winnicy znajdujemy gospodarzy, którym Jezus udowodnił winę. To byli ci, którzy zaniechali oddawania swemu panu płodów roli. W narodzie Żydowskim byli kapłani i nauczyciele, którzy wprowadzając w błąd ludzi, okradali Boga ze służby, której od nich żądał. To byli ci, którzy odciągnęli naród od Chrystusa.

Prawo Boże bez domieszki ludzkiej tradycji było przedstawiane przez Chrystusa jako największy standard posłuszeństwa. To spowodowało wrogość rabinów. Umieszczali oni ludzkie nauki ponad Bożym Słowem i odciągali ludzi od Jego nauk. Nie zaniechaliby swoich ludzkich przykazań, aby być posłusznym wymaganiom Słowa Bożego. Nie poświęciliby ze względu na prawdę dumy umysłu i ludzkiej chwały. Gdy przyszedł Chrystus, przedstawiając narodowi wymagania Boże, kapłani i starsi odmówili Mu prawa wtrącania się pomiędzy nich samych a lud. Oni nie zaakceptowali Jego nagan i przestrog i dlatego obrali drogę podburzania ludu przeciwko Niemu, drogę, której celem było zniszczenie Go.

Za odrzucenie Chrystusa wraz ze wszystkimi tego skutkami byli odpowiedzialni kapłani i starsi. Grzech i ruina narodu, były spowodowane przez przywódców religijnych” (ChOL, 304-305; 5T,235; DA,738).

Ogromna opozycja skrybów, faryzeuszy, kapłanów i Sanhedrynu przeciwko Chrystusowi była powodem zwrócenia się ludu przeciwko Niemu i ostatecznie spowodowała Jego ukrzyżowanie. Odwołajmy się znowu do natchnionych słów:

„Chrystus, mówiąc w podobieństwach miał swój cel, aby zarówno ostrzegać przywódców, jak i pouczać ludzi, którzy chcieli być pouczani. Ale była potrzeba mówienia o wiele jaśniej. Ludzie byli zniewoleni przez ślepą wiarę w skorumpowane kapłaństwo oraz cześć dla tradycji. Te łańcuchy Chrystus musiał rozerwać. Charakter kapłanów, faryzeuszy i przywódców musiał zostać lepiej ukazany. Powiedział: ‘skrybowie i faryzeusze zajmują miejsce Mojżesza; wszystko zatem, co każą wam przestrzegać, przestrzegajcie i czyńcie, lecz nie według ich przykładu, bowiem oni mówią, lecz nie czynią’. Skrybowie i faryzeusze utrzymywali, że są obdarzeni boskim autorytetem, podobnym do tego, jaki miał Mojżesz. Oni zajęli jego miejsce jako interpretatorzy prawa i sędziowie ludu. Jako tacy domagali się od ludu najwyższego szacunku i posłuszeństwa. Jezus nakazał swoim słuchaczom czynić to, czego rabini nauczają odnośnie prawa, lecz nie naśladować ich przykładu. Oni sami bowiem nie postępowali według swoich własnych nauk.

Poza tym w ich naukach było wiele sprzeczności z Pismem. Jezus powiedział: 'przywiązują oni wielkie znaczenie do urodzenia i kładą ten ciężar na barki innych, podczas gdy sami nie ruszą nawet jednym palcem.' Faryzeusze cieszyli się z wielkiej ilości przepisów, mających swój fundament w tradycji i ograniczających nadmiernie wolność osobistą. Pewne części prawa tłumaczyli w taki sposób, że nakładali na ludzi praktyki, które sami sekretnie ignorowali, a jeśli służyło to ich celom, rościli sobie prawo do zwolnienia od nich" (DA,611-612).

Przywódcy byli odpowiedzialni za spowodowanie i utrzymywanie Bożego ludu w odstępstwie. Wywyższali swoje tradycje ponad prawo Boże i te tradycje ograniczały wolność Jego ludu. To, czego domagali się od ludu, lekceważyli w swoim własnym zachowaniu. Chrystus musiał rozerwać te łańcuchy. W Jego naukach i przypowieściach jest objawiony w pełni charakter kapłanów i przywódców Sanhedrynu.

Istnieje wielkie niebezpieczeństwo dla naszych dzisiejszych przywódców. Szatan przez wieki czyni co w jego mocy, aby zawładnąć umysłami przywódców ludu Bożego. Historia dowodzi, że zbyt często we wszystkim miał powodzenie. Wiemy, że w ostatniej godzinie wielkiego boju podwoi swoje wysiłki, aby zniszczyć resztkę kościoła i zniweczyć jej skuteczność w końcowym zaprezentowaniu mocy Bożej objawionej w drugiej Pięćdziesiątnicy. To on przecież skutecznie opóźnia powtórne przyjście Chrystusa już o ponad sto lat.

Powiedziano nam, że niektórzy z naszych własnych kaznodziejów będą głosić nauki szatana z naszych kazalnicy:

„Niepoświęceni kaznodzieje zajmują stanowiska przeciwne Bogu. Jednym tchem wystawiają Chrystusa i bożka tego świata. Choć, co prawda pozornie przyjmują Chrystusa, są zwolennikami Barabasa i przez swoje działanie zdają się mówić: 'nie ten człowiek, lecz Barabasz'. Niech każdy, kto czyta te słowa, będzie ostrożny. Szatan był dumny z tego, co mógł uczynić. On zamyśla rozluźnić jedność, o którą modlił się Chrystus, aby istniała w Jego kościele. Szatan mówi: 'pójde i będę kłamliwym duchem, aby zwodzić tych, których mogę, aby krytykować, potępiać i fałszować'. Jeśli kościół, który otrzymał wielkie światło, będzie zajmował się grzechem oszustwa i fałszywego świadectwa, odrzuci poselstwo, które dał mu Pan, a przyjmie najbardziej niedorzeczne twierdzenia, fałszywe domniemania i teorie. Szatan śmieje się z ich głupoty, bo wie, co jest prawdą. Wielu będzie stało za naszymi mównicami, mając w rękach zapalone pochodnie fałszywych prorocत्व, odpalonych od piekielnej pochodni diabła. Gdy pielegnować się będzie wątpliwości i niewiarę, wierni kaznodzieje zostaną odsunięci od ludu, który myśli, że tak wiele wie. Jezus

powiedział: 'Gdybyś i ty poznało w tym to dniu, co służy ku pokojowi. Lecz teraz zakryte to jest przed oczyma twymi'" (TM, 409-410).

ZMIANA PRZEWODNIKÓW

„Mężowie na odpowiedzialnych pozycjach są w niebezpieczeństwie zmiany przewodników. Wiem to, bo zostało mi to jasno objawione. Zostałam pouczona, że wróg szuka wpływu na mężów dźwigających wielką odpowiedzialność w dziele Pańskim, aby mógł napełnić ich umysły złymi zamiarami. Pod jego wpływem ci mężowie będą sugerować wiele rzeczy, które są sprzeczne z myślą Boga” (Special Testimonies (Sp.T) seria B, tom 2 str. 48).

„Mnóstwo zwiedzeń, które wezmą górę w tych ostatnich dniach otoczy was i zmienicie przewodnika, nie wiedząc o tym, że to uczyniliście” (RH tom 2, 449).

„Oni nie rozpoznają tego starodawnego węża jako swojego wroga, lecz wezmą go za swojego przyjaciela, tego, który czyni dobre dzieło” (5T, 294).

„Mężowie, którzy stoją na bardzo odpowiedzialnych pozycjach w sercu dzieła, są uśpieni” (2T, 439).

Czyż może to być prawdą, że niektórzy przywódcy, pastorzy i członkowie zborów zmienili przewodnika i nawet o tym nie wiedzą?

Ponownie mówi prorok Pana:

„Czasami z płomienną gorliwością i słowami straszliwej surowości Chrystus demaskował obrzydliwość, którą widział w kościele i w świecie. On nie mógł pozwolić na to, aby ludzie byli zwiedzeni fałszywymi żądaniem sprawiedliwości i świętości” (Battle Creek letters, 111).

JAN CHRZCICIEL I JEGO POSELSTWO

„Zwiastun pierwszego przyjścia Chrystusa był człowiekiem mówiącym bardzo jasno. Ganił on grzech i nazywał rzeczy po imieniu. Przykładał siekierę do korzeni drzewa. Zurócił się on do pewnej grupy rzekomo nawróconych, którzy przyszli, aby ich ochrzcił w Jordanie, mówiąc: 'Plemię żmijowe, kto was ostrzegł przed przyszłym gniewem? Wydawajcie więc owoc godny upamiętania; 'A już siekiera do korzenia drzew jest przyłożona; wszelkie więc drzewo, które nie wydaje owocu dobrego, zostaje wycięte i w ogień wrzucone'" (1T, 321).

„Siebie samych badajcie, czy trwacie w wierze; siebie samych doświadczajcie! Czyż nie wiecie o samych sobie, że Jezus Chrystus jest w was? Chyba żeście odrzuceni” (2 Kor. 13:5, BT).

Gdy teraz badamy siebie, musimy zadać sobie pytanie: czy jesteśmy w odstępstwie?

Krótko po roku 1844 Ellen White napisała te tragiczne słowa:

„Gdyby Adwentyści po wielkim rozczarowaniu w 1844 roku trzymali się mocno w swojej wierze i podążali w jedność i w otwartej opatrności Boga, przyjmując poselstwo trzeciego anioła i ogłaszając je światu w mocy Ducha Świętego, ujrzeliby wybawienie Boże. Pan wspomógłby potężnie ich wysiłki, dzieło zostałoby zakończone, a Chrystus przyszedłby, aby darować swemu ludowi nagrodę” (Selected Messages (SM) tom 1, str. 68).

W 1900 roku napisała ona podobne słowa z powodu odrzucenia poselstwa o usprawiedliwieniu przez wiarę z 1888 roku (zob. 6T, 450; Wielki Bój str. ang. 458). Lecz my ciągle jesteśmy tutaj. Dlaczego? Na przełomie wieków populacja świata stanowiła zaledwie ułamek tego stanu ludności, jaki mamy obecnie. Z każdym mijającym rokiem zadanie głoszenia całemu światu ewangelii staje się coraz bardziej skomplikowane.

Kontynuując sprawdzanie, czy jesteśmy w odstępstwie, powróćmy do natchnionego pióra, aby otrzymać odpowiedź:

„Pokazano mi, że duch światowości szybko zakwasza zbór. Postępujcie tą samą ścieżką, którą postępował starożytny Izrael. Tak samo odchodźcie od waszego świętego powołania jako szczególny lud Boży. Macie współudział w bezwartościowych dziełach ciemności. Wasza zgodność z niewierzącymi spowodowała niezadowolenie Pana. Nie znacie spraw, od których zależy wasz pokój, a które szybko są ukrywane przed waszymi oczami. Wasze zaniechanie w pójściu za światłem postawi was w bardziej niekorzystnej sytuacji, aniżeli Żydów, na których Chrystus ogłosił wyrok” (5T, 75-76).

Ta światowość w kościele doprowadziła do odrzucenia Bożego poselstwa z roku 1888. Było to znacznie gorsze od tego, co czynili Żydzi, a co zdemaskował Chrystus. Ellen White opisuje tragiczny stan kościoła w 1882 roku:

„Ogarnia mnie smutek, kiedy uświadamiam sobie stan, w jakim znajdujemy się jako lud. To nie Pan zamknął przed nami niebios, lecz nasze nieustanne odstępowanie od Jego drogi oddziela nas od Niego. Pycha, pożądliwość oraz miłość do świata powstały w sercach, nie budząc obawy przed odrzuceniem lub potępieniem. Zamieszkały wśród nas ciężkie, przepiętne arogancją grzechy. Pomimo to, panuje powszechna opinia, że kościół jest w rozkwicie, oraz że pokój i duchowa pomyślność towarzyszą mu wszędzie. Kościół odstąpił od naśladowania Chrystusa, swojego Wodza, nieustannie cofając się do Egiptu. Tylko nieliczni są zaniepokojeni albo zdumieni swoim brakiem

siły duchowej. Powątpiewanie a nawet niedowierzanie świadectwom Ducha Bożego zakwasza wszędzie nasze zbory. Szatan chce, aby tak się działo. Kaznodzieje, którzy zamiast Chrystusa głoszą własne 'ja' także chcą, aby tak się działo. Nie czyta się i nie docenia Świadectw. Bóg przemówił do was. Światło, które świeci z Jego słowa oraz Świadectw, zostało zlekceważone i pominięte. Wynikiem tego jest widoczny wśród nas brak poświęcenia, czystości i gorliwej wiary" (5T, 217).

Ten stan istniał z powodu wątpliwości, niewiary oraz pomijania świadectw Ducha Bożego. W 1882 roku byliśmy w stałym odwróceniu. Czy możemy powiedzieć, że dzisiaj jest inaczej, że te stwierdzenia nie odnoszą się do nas? Prorok odpowiada na to pytanie:

„Jedna rzecz jest pewna i ma się wkrótce spełnić - wielkie odstępstwo, które wzrasta, rozwija się i umacnia, będzie postępować w ten sposób aż dotąd, gdy Pan zstąpi z nieba" (Sp.T seria B 7,57).

„Konfederacje będą wzrastać w ilości i w mocy, gdy zbliżać się będziemy do końca czasu. Konfederacje te stworzą przeciwne wpływy na prawdę, tworząc nowe grupy rzekomo wierzących, którzy będą postępować wbrew swoim własnym zwodniczym teoriom. Odstępstwo będzie wzrastać. 'A Duch wyraźnie mówi, że w późniejszych czasach odstąpią niektórzy od wiary i przystaną do duchów zwodniczych i będą słuchać nauk szatańskich' (1 Tym. 4:1). Mężczyźni i kobiety zjednoczyli się w opozycji przeciwko Panu Bogu niebios, a kościół wobec tej sytuacji jest tylko na wpół przebudzony. Potrzeba jest więcej modlitw, o wiele więcej gorliwych wysiłków wśród wyznawców" (SM 2, 383).

„Następnie aprobatę zyskała myśl, że misyjna praca medyczna będzie bardziej postępowa, jeśli wszystkie nasze instytucje medyczne i inne grupy misji medycznej będą połączone pod kontrolą medycznego stowarzyszenia misyjnego w Battle Creek.

Powiedziano mi, że muszę podnieść mój głos ostrzeżenia przeciwko tej sytuacji. Nie mieliśmy być pod kontrolą ludzi, którzy sami siebie nie potrafią kontrolować i którzy nie chcą być posłuszni Bogu. Nie mieliśmy być prowadzeni przez ludzi, którzy chcą, aby ich słowo było mocą kontrolującą. Rozwój pragnienia kontroli jest bardzo jasny i Bóg posyłał ostrzeżenie za ostrzeżeniem, zabraniając stowarzyszeń i konsolidacji. On ostrzegał nas przed wiązaniem się w celu wypełnienia pewnych umów, które będą przedstawiane przez ludzi, pracujących nad podporządkowaniem sobie działań swoich braci" (8T, 217).

ALFA ODSTĘPSTWA

Duch Proroctwa ostrzega nas, że odstępstwo w kościele będzie wzrastać i stawać się coraz gorszym aż do przyjścia Chrystusa.

Zbadajmy 'alfę' odstępstwa - spirytystyczne i panteistyczne teorie doktora Kelloga przedstawione w książce „Żywa Świątynia”. Wielu naszych kaznodziejów i lekarzy rozmiłowało się i zauroczyło tymi złudzeniami. Siostrze Ellen White powiedziano w wizji, aby zapoznała się z alfą odstępstwa, co też uczyniła:

„Nie dajcie się oszukać; wielu odpadnie od wiary, poświęcając uwagę zwodniczym duchom i doktrynom diabelskim. Przed nami jest teraz alfa tego niebezpieczeństwa. Omega będzie zwiedzeniem o najbardziej wstrząsającej naturze” (SM 1, 197).

„Ale my musimy stanowczo odrzucić myśl oddalenia się od fundamentu wiecznej prawdy, która od 1844 roku stała się testem” (SM 1, 199-200).

Doktor Kellog podczas odstępstwa alfa, mógł dzięki użyciu podstępów, legalnie zawładnąć sanatorium Battle Creek należącym do kościoła. Była to tragiczna strata. Organizacja Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego została finansowo i doktrynalnie wstrząśnięta. Ellen White tak to opisuje:

„Niewielu zauważy rezultat (zabawnej?) sofistyki, której niektórzy w tym czasie stali się obrońcami. Lecz Pan podniósł zasłonę i pokazał mi skutek jaki nastąpi. Spirytystyczne teorie dotyczące osobowości Boga doprowadziły do logicznej według nich konkluzji obalającej podstawy chrześcijaństwa. Mają oni za nic światło, które Chrystus, zstąpiwszy z nieba, dał Janowi, aby przekazać je ludziom. Nauczają, że sceny nam objawione nie są wystarczająco ważne, aby poświęcać im specjalną uwagę. Prawdę niebiańskiego pochodzenia pozbawiają wpływu, a lud Boży okradają z ich przeszłych doświadczeń, dając im w zamian fałszywą naukę.

W widzeniu nocnym pokazano mi wyraźnie, że te zapatrywania są przez niektórych považane jako wielkie prawdy, które mają być wprowadzone i uczynione szczególnymi w obecnym czasie. Pokazano mi pomost wykonany z solidnych belek - prawd Słowa Bożego. Ktoś mający wielką odpowiedzialność w dziele służby medycznej, kierował pewnymi osobami, aby rozluźnili belki podtrzymujące pomost. Wtedy usłyszałam głos mówiący: Gdzie są stróżowie, którzy powinni stać na murach Syjonu? Czy oni śpią? Ten fundament zbudował Mistrz i oprze się on sztormom i burzom. Czy pozwolą oni temu człowiekowi przedstawiać doktryny sprzeczne z przeszłymi doświadczeniami ludu

Bożego? Nadszedł czas, aby powziąć stanowcze działanie” (SM 1, 203-204).

Prorok pyta: „Gdzie są stróżowie? Czy oni śpią?” Wielu spośród naszych lekarzy i kaznodziejów nie potrafiło odróżnić prawdy od fałszu:

„Droga prawdy leży blisko obok drogi błędu. Obie te drogi mogą wydawać się takie same w umysłach, w których Duch Boży nie działa. Z tego też powodu umysły te nie są tak bystre, aby zauważyć różnicę pomiędzy prawdą i błędem” (SM 1, 202).

Bóg objawił Ellen White górę lodową jako spirytystyczne idee panteizmu:

„Krótko przed rozesłaniem przeze mnie świadectw dotyczących usiłowań uroga, aby podkopać fundament naszej wiary przez rozsiewanie nęcących teorii, czytałam o zderzeniu się we mgle statku z górą lodową. Przez kilka nocy niewiele spałam. Miałam wrażenie, że jestem obciążona jak wóz pod ciężarem snopów. Jednej nocy scena została mi wyraźnie przedstawiona. Statek znajdował się na morzu spowity gęstą mgłą. Nagle ktoś krzyknął: ‘Góra lodowa przed nami!’ Była tam piętrząca się wysoko ponad statkiem gigantyczna góra lodowa. Autorytatywny głos wykrzyknął ‘Uderz w nią!’. Nie było ani chwili wahania. Był to czas na natychmiastowe działanie. Inżynier nastawił pełną moc, a człowiek za sterem skierował statek prosto na górę lodową. Statek z trzaskiem wbił się w lód. Było to straszliwe zderzenie. Góra lodowa rozpadła się na wiele kawałków opadając z hukiem, jak grzmot, na pokład. Pasażerowie byli bardzo wstrząśnięci siłą zderzenia, lecz nikt nie stracił życia. Statek był uszkodzony, lecz można było go naprawić. Odbił się on od góry i drżał cały od dziobu do rufy jak żywa istota. Następnie popłynął przed siebie swoim kursem.

Dobrze znałam znaczenie tego przedstawienia. Miałam polecenie. Słyszałam słowa, podobne do głosu naszego Kapitana: ‘uderz w nią’. Wiedziałam, jaki jest mój obowiązek i że nie ma chwili do stracenia. Nadszedł czas zdecydowanego działania. Muszę bez zwłoki słuchać rozkazu: uderz w nią! (SM 1, 205-206).

Robert Pierson w czasopiśmie „Ministry” (październik 1977) w artykule zatytuowanym „Omega odstępstwa” dał nam przegląd tego, co będzie oznaczać omega. Poniżej przedstawiono 10 punktów zaczerpniętych z Selected Messages t. 1, 193-206.

1. „Podstawy prawdy, którą Bóg w swej mądrości dał ‘resztkom’, zostaną zmienione” (str. 204).

2. „Prawdę niebiańskiego pochodzenia czynią bezskuteczną” (str. 204).

3. „Nasza religia zostanie zmieniona” (str. 204).

4. „Sabat będzie lekceważony, tak jak i Bóg, który go ustanowił” (str. 205).

5. „Przypuszczenie, że wielka reformacja ma mieć miejsce wśród Adwentystów Dnia Siódmego i że ta reformacja będzie polegała na zaniechaniu doktryn, które stoją jako filary naszej wiary” (str. 204).

6. „Wprowadzony zostanie system intelektualnej filozofii” (str. 204).

7. „Będzie się szukać sposobu, aby osłabić głoszenie o drugim Adwencie, nauczając, że wydarzenia przed nami nie są dostatecznie ważne, aby poświęcać im specjalną uwagę” (str. 204).

8. „Zostaną napisane książki wg nowego porządku” (str. 204).

9. „Zostanie ustanowiona nowa organizacja” (str. 204).

10. „Nikommu nie będzie wolno stanąć na drodze nowego ruchu” (str. 205).

Potrzebujemy studiować te dziesięć punktów bardzo uważnie, bo z każdym przemijającym dniem stają się one coraz bardziej ewidentne w kościele. Mamy intelektualną filozofię, która czyni inwazję w naszym systemie edukacji i jest obecnie głoszona z wielu naszych kazalnicy. Starszy M.L. Andreasen w latach pięćdziesiątych nazwał to „Nową Teologią”. Faktycznie jest to stara teologia - doktryna kalwińska, według której nikt nie może zachować doskonale przykazań, nikt nie może przewyczyć wszystkich odziedziczonych i pielęgnowanych słabości do grzechu, zanim przyjdzie Jezus (zobacz 1 Jana 3:6-9; DA, 311; 1T,144). Aby wzmocnić swoją pozycję, zwolennicy Kalwinizmu przyjęli według teologii augustiańskiej stanowisko, że Chrystus przyjął nieupadłą naturę (sprzed upadku Adama). W ten sposób uczynili Go doskonałym (z racji pochodzenia) czynicielem prawa, stwarzając jednak wymówkę dla upadłego człowieka, że Jezus był inny od nas, i dlatego nie może być naszym przykładem, jedynie naszym zastępcą. Co za tym idzie, od przyczyny do skutku, koncepcja ta przyjmuje, że usprawiedliwienie jest wszystkim, pomniejszając tym znaczenie uświęcenia i rozwoju charakteru oraz czyniąc pojednanie na krzyżu całkowitym. Pozbawia nas ona potrzeby istnienia świątyni i umniejsza znaczenie roku 1844, oraz sabatu jako siódmego dnia, który stanie się pieczęcią Boga przed zakończeniem czasu łaski. Lekceważenie sabatu i brak szacunku dla domu Bożego jest jednym z największych grzechów w dzisiejszym kościele. Bardzo niewielu Adwentystów Dnia Siódmego zachowuje sabat zgodnie z Izaj. 58:13-14.

Aby zmienić filary naszej wiary, musimy zdyskredytować Ducha Proroctwa. Ellen White przepowiedziała, że to odrzucenie jej dzieł nastąpi przed końcem czasów. Przeanalizujmy niektóre jej stwierdzenia:

„Szatan ciągle wzmaga fałsz, aby odwozić od prawdy. Jednym z ostatnich zwiedzeń szatana będzie pozbawienie oddziaływania Świadcstw Ducha Bożego. (Gdzie nie ma widzenia, tam naród się psuje - Przyj. 29:18). Szatan będzie pracował pomysłowo, różnymi sposobami i przy użyciu różnych środków, aby zachwiać zaufanie Bożej resztki w prawdziwe Świadcstwo.

Rozpalona zostanie nienawiść przeciwko Świadcstwom. Jest ona wplywem szatańskim. Zabiegi szatana będą miały zachwiać wiarę ludu w Świadcstwa. Powodem jest to, że szatan nie może mieć tak otwartej drogi do zwodzenia i związywania dusz w swoich oszustwach, jeśli zważa się na ostrzeżenia, nagany i porady Ducha Bożego” (SM 1, 48).

„Planem szatana jest osłabienie wiary ludu Bożego w Świadcstwa. Szatan wie, jak atakować. Działa na umysły tak, aby wzniecić zazdrość i niezadowolenie w stosunku do tych, którzy stoją na czele dzieła Bożego. Następnie kwestionuje się talenty, przez co wydają się one mało ważne i ureszcie kwestionuje się nauki dawane w widzeniach.

Za tym idzie zwątpienie wobec najistotniejszych punktów naszej wiary, filarów podpierających nasze stanowisko, następnie wątpliwości co do Pisma Świętego a potem już tylko marsz w dół ku zgubie. Kiedy Świadcstwa, którym kiedyś ufano są poddawane w wątpliwość i odrzucane, szatan wie, że ci, którzy tak czynią, nie poprzestaną na tym, i podwoją swoje wysiłki, aż doprowadzą ich do otwartego buntu, który staje się nieuleczalny i kończy się zniszczeniem.

Dając miejsce wątpliwościom i niewierze względem dzieła Bożego, oraz pielęgnując uczucia nieufności i zawiści, przygotowują samych siebie na całkowite zwiedzenie. Z wrogimi uczuciami powstają przeciwko tym, którzy odważają się mówić o ich błędach i ganić ich grzechy” (5T, 672).

Świadcstwo z roku 1880 mówi o tym problemie:

„Powszechny sceptycyzm w stosunku do Świadcstw Ducha Bożego wzrasta nieustannie a ci popierają kwestionowanie i powątpiewanie, zamiast je usuwać, ponieważ są nieświadomi ducha, mocy i siły Świadcstw” (4T, 437).

„Ukazano mi, że wielu miało tak mało duchowości, że nie zrozumieli wartości ani rzeczywistego celu Świadcstw. Rozmawiali w swawolny sposób o Świadcstwach, które zostały dane przez Boga dla korzyści Jego ludu. Wydawali osąd nad nimi, wypowiadając swoje opinie i krytykując. Lepiej mogliby zamilknąć i położyć się w pyłe. Nie mogą uznać wartości ducha Świadcstw, ponieważ tak niewiele wiedzą o Duchu Bożym” (5T, 672-673).

„Jeśli Bóg dał mi poselstwo, abym je zaniósł Jego ludowi, to ci, którzy powstrzymują mnie w pracy i pomniejszają wiarę ludu w tę prawdę, nie walczą z narzędziem, lecz z Bogiem. To nie narzędzie lekceważycie i znieważacie, lecz Boga, który przemawia do was w tych ostrzeżeniach i naganach. Jest to prawie niemożliwe, aby ludzie bardziej znieważali Boga, aniżeli przez pogardzenie i odrzucenie narzędzi, którym On wyznaczył rolę przewodników” (5T, 680).

„Nie tylko ci, którzy otwarcie odrzucają Świadcstwa, lub pielęgnują w stosunku do nich wątpliwości są na niebezpiecznym terenie. Zlekceważenie światła jest równoznaczne z odrzuceniem go.

Niektórzy z was uznają napomnienie słowami, lecz nie przyjmują go sercem. Postępujecie tak samo jak przedtem, jesteście tylko mniej podatni na wpływ Ducha Bożego. Stajecie się coraz bardziej zaślepieni, posiadacie coraz mniej mądrości, samokontroli, siły moralnej, gorliwości i upodobania w duchowych doświadczeniach. Jeśli się nie nawrócicie, w końcu całkiem opuścicie Boga. Nie dokonaliście zdecydowanych zmian w swoim życiu gdy nadeszło napomnienie, ponieważ nie widzieliście i nie uświadamialiście sobie wad w swoim charakterze oraz wielkiej różnicy pomiędzy waszym życiem a życiem Chrystusa. Jaką wartość mają wasze modlitwy, gdy spoglądacie na nieprawość w waszych sercach? Jeśli nie dokonacie całkowitej przemiany, niedługo staniecie się zmęczeni naganami, tak jak synowie Izraela i tak jak oni odejdziecie od Boga” (c.d. str. 680).

Szatan nienawidzi Ducha Proroctwa. Aby zniszczyć nasze zaufanie do słupów granicznych adwentyzmu, musi on najpierw zniszczyć nasze zaufanie do Świadcstw. Niestety, ma on wiele sukcesów w tym względzie. Lecz Bóg będzie nas wszystkich (przywódców, pastorów i członków) czynił odpowiedzialnymi za tragiczne w skutkach lekceważenie tego wspaniałego daru.

„Wielu postępuje dokładnie odwrotnie do światła, jakie Bóg dał swemu ludowi, ponieważ nie czytają oni księzek, które zawierają światło i wiedzę w ostrzeżeniach, napomnieniach i naganach.

Troski tego świata, umiłowanie mody i niedostatek religii odwróciły uwagę, od światła, które Bóg łaskawie zesłał, podczas gdy książki i czasopisma zawierające błędy krążą po całym kraju.

Sceptycyzm i niewiara wzrastają wszędzie. Tak cenne światło, przychodzące od tronu Bożego, ukryte jest pod korcem. Bóg uczyni swój lud odpowiedzialnym za to zaniedbanie. Będziemy musieli zdać przed Nim sprawę z każdego promienia światła, któremu pozwolił On świecić na naszą drogę. Czy te promienie wpłynęły na nasz duchowy rozwój, czy też zostały odrzucone, ponieważ woleliśmy iść za skłonnościami?

Książki Ducha Proroctwa a także Świadectwa powinny być w posiadaniu każdej rodziny przestrzegającej sabbat. Powinni znać ich wartość i być zachęceni do ich czytania. Nie był to mądry pomysł, aby tak nisko je cenić i mieć tylko jeden komplet w zbiorze. One powinny znajdować się w bibliotece każdej rodziny i być stale czytane. Niech będą umieszczone tam, gdzie mogą być czytane przez wiele osób.

Niech kaznodzieje i lud pamiętają, że prawda ewangelii zatwardza jeśli nie zbawia. Odrzucenie światła pozostawia ludzi niewolnikami skrępowanymi łańcuchami ciemności i niewiary. Dusza, która odmawia słuchania zaproszeń miłosierdzia z dnia na dzień, może wkrótce słuchać najgorętszych apeli bez najmniejszego wzruszenia. Jako współpracownicy Boga potrzebujemy więcej żarliwej pobożności a mniej samouwielbienia. Im bardziej uwielbia się własne 'ja', tym bardziej umniejszać się będzie wiarę w Świadectwa Ducha Bożego (...) Ci, którzy całkowicie sobie ufają, będą coraz mniej widzieli Boga w Świadectwach Jego Ducha" (c.d. str. 681).

Powiedziano nam, że podczas odstępstwa omega zostaną napisane książki według nowego porządku. Pod koniec lat pięćdziesiątych niektórzy z naszych teologów i przywódców sięgnęli ponad przepaścią, aby uchwycić dłoń ewangelicznego świata.

Podczas spotkań z doktorami: Barnhousem i Martinem osiągnięty został kompromis w dwóch ważnych doktrynach: natura Chrystusa i pojednanie. Aż do owego czasu zaliczano nas do kultów i wstydziliśmy się tej skazy na naszej nazwie. Aby przekonać naszych nowopozyskanych ewangelicznych przyjaciół, wydaliśmy książkę o nazwie: „Questions on doctrines" (Pytania dotyczące doktryn). Przeważająca część tej książki jest dobrym, zasługującym na zaufanie materiałem, lecz niewielka procentowo część jest śmiertelną herezją. Bardzo subtelnie książka ta poddała pod kompromis nasze zasadnicze nauki i przyniosła nam „błogosławieństwo”, którego szukaliśmy w ewangelicznym świecie. Kilka lat później na jej podstawie napisano książkę pt. „Movement of destiny" (Ruch przeznaczenia). Wydaje się ona usprawiedliwiać odrzucenie poselstwa danego kościołowi w roku 1888 i próbuje sugerować, że poselstwo to (Sprawiedliwość przez wiarę) było w tamtym czasie przyjęte i doświadczane.

Za nimi nastąpiła inna książka: „Perfect in Christ" (Doskonały w Chrystusie) Helmeta Otta. Podstępnie niszczy ona poselstwo o rzeczywistym zwycięstwie nad grzechem.

Tak, książki według nowego porządku są dzisiaj wśród nas i drukuje się je we własnych wydawnictwach.

Omega przyniesie wielką, aczkolwiek fałszywą reformację. Ta fałszywa reformacja polegać będzie na wprowadzeniu nowej

organizacji. Ci, którzy połączyli się z tą nową organizacją będą próbowali zmienić doktryny, które są filarami naszej wiary. Prorokini Pana widziała tą herezję:

„Zanim prawda zostanie ogłoszona na świadectwo wszystkim narodom, każda możliwa moc zła będzie użyta w działaniu, a umysły będą zakłopotane wieloma głosami krzyczącymi: ‘Chrystus jest tutaj, On jest tam. To jest prawda, mam poselstwo od Boga, On posłał mnie z wielkim światłem’. Wówczas będzie się usuwało ‘słupy graniczne’ i próbowało obalić filary naszej wiary. Więcej zdecydowanych wysiłków czynić się będzie, aby wywyższać fałszywy sabbat i okazywać wzgardę samemu Bogu przez wyrugowanie dnia, który On pobłogosławił i poświęcił. Ten fałszywy sabbat ma być narzucony siłą przez gnębielskie prawo” (SDA Bible Commentary vol. 7, 985).

O jakich filarach wspomina powyższy fragment? Prorok Pana opisuje je:

„Miniony okres roku 1884 był czasem wielkich wydarzeń, otwierających nasze zdumione oczy na oczyszczenie świątyni, która okazała się być w niebie, i mających zdecydowany związek z Bożym ludem na ziemi. Wydarzenia te łączą się również z poselstwem pierwszego, drugiego a także trzeciego anioła rozwijającego sztandar na którym jest napisane: ‘przykazania Boże i wiara Jezusa’. Jednym ze słupów granicznych tego poselstwa była świątynia Boża w niebie, widziana przez Jego miłujący prawdę lud i arka zawierająca prawo Boże. Światło sabbatu z czwartego przykazania rzuciło swoje silne promienie na drogę przestępców prawa Bożego. Śmiertelność niegodziwych jest starym słupem granicznym. Bardziej nie mogą przemówić do umysłów, niż potrafią to uczynić stare słupy graniczne” (Counsels to Writers and Editors, 30-31).

Aby zrozumieć ten fragment, musimy uświadomić sobie, co wydarzyło się w roku 1888. Niektórzy przywódcy i pastory sprzeciwili się poselstwu ‘Sprawiedliwość przez wiarę’ przedstawionemu przez kaznodziejów Jonesa i Waggonera:

„W Minneapolis Bóg dał swojemu ludowi drocenne perły wiary w nowej sprawie. To światło z nieba było przez niektórych odrzucone z całą nieustępliwością, jaką Żydzi okazali w odrzuceniu Chrystusa. Wiele mówiło się wówczas o trwaniu przy starych słupach granicznych, lecz było oczywiste, że nie wiedzieli oni, czym te słupy graniczne są. Było świadectwo i przesłanki ze Słowa, które same apelowały do sumień. Jednak umysły mężów były ukierunkowane, zamknięte na wpływ światła, ponieważ wcześniej powzięli decyzję, że jest niebezpiecznym błędem usunięcie starych słupów granicznych, jeśli nie

usunęło się ich kołków. Lecz oni mieli wypaczone idee, co stanowi stare słupy graniczne” (c.d. str. 30).

Słupami granicznymi, filarami naszej wiary są: oczyszczenie świątyni, trójjanielskie poselstwo, posłuszeństwo przykazaniom i wiara Jezusa, Sabat z czwartego przykazania oraz śmiertelność duszy. To są kołki i szpilki, które nigdy nie mogą być poruszone.

Oczyszczenie świątyni jest jedyną z naszych wszystkich doktryn, której żaden inny kościół nie posiada. Niektórzy nauczają o Sabacie siódmego dnia i o stanie umarłych, ale nikt nie głosi prawdy o świątyni, podanej przez Boga w Biblii i w Duchu Proroctwa. A jednak wydaje się, że nasi kaznodzieje są dzisiaj zakłopotani z powodu tej doktryny i wielu z nich zaniedbuje lub lekceważy nauczanie jej.

„Podczas gdy Chrystus oczyszcza świątynię, wierni na ziemi powinni uważnie przeglądać swoje życie i porównywać swoje charaktery ze standardem sprawiedliwości” (Ev. (Ewangelizacja), str. 224).

„Przez ponad pół wieku różne punkty obecnej prawdy były kwestionowane i sprzeciwiano się im. Nowe teorie promowano jako prawdę, lecz nie była to prawda, a Duch Boży objawił ich błędy. Gdy prezentowano wielkie filary naszej wiary, Duch Boży świadczył o nich, a szczególnie odnośnie prawdy o świątyni, w wyraźny sposób aprobując kazanie tej doktryny. Lecz dzisiaj, tak jak w przeszłości, niektórzy pozwolą, aby powstawały nowe teorie oraz pozwolą zdementować prawdy, na których Duch Boży odcisnął pieczęć swojej aprobaty” (The Upward Look, 199).

„W przyszłości powstaną zwodnicze moce każdego rodzaju, i dlatego potrzebujemy solidnego fundamentu dla naszych stóp. Potrzebujemy mocnych filarów pod budowlę. Ani jedna szpilka nie może być usunięta z tego, co Pan ustanowił. Wróg będzie wprowadzał fałszywe teorie, jak np. doktrynę, że nie istnieje świątynia. To jest jeden z punktów, w których nastąpi odejście od wiary. Gdzie znajdziemy bezpieczeństwo, jeśli nie w prawdach, które Pan daje nam przez ostatnie pięćdziesiąt lat? (Review and Herald, t. V, 137).

„Bliski jest czas, gdy zwodnicze moce agentów szatana będą w całej pełni rozwinięte. Z jednej strony jest Chrystus, któremu dano wszelką moc na niebie i na ziemi. Z drugiej zaś strony jest szatan, ciągle doskonalący swoją moc wabienia, aby zwodzić przekonującą spirytystyczną sofistyką i aby usunąć Boga z miejsca, które powinien zajmować w umysłach ludzi” (Ev., 224-225).

Każdy Adwentysta Dnia Siódmego ma zostać zważony na szalach świątyni. (Zobacz: Świadectwa 8T, 247). Omega odstępstwa ma uczynić bezskutecznymi nauki Ducha Proroctwa. To wielkie poselstwo

o Świątyni jest ściśle związane z poselstwem trójjanielskim, lecz musimy to przyznać, że niewiele z naszych kazalnicy mówi się o tych dwóch poselstwach. Naprawdę niewiele rozumie czym one są i co one znaczą dla Kościoła. Umieściliśmy ich symbole na wejściach do naszych zborów oraz na wielu naszych publikacjach, które drukujemy, lecz wydaje się, że wielu zapomniało dlaczego. Ellen White tak mówi o aniołach zwiastujących ostatnie poselstwo:

„Podczas ostatnich pięćdziesięciu lat mojego życia miałam drogocenne możliwości, aby uzyskać doświadczenie. Miałam doświadczenie w poselstwach pierwszego, drugiego i trzeciego anioła. Aniołowie ukazani są lecącymi pośrodku nieba, ogłaszającymi światu poselstwo przestrogi i mającymi bezpośredni związek z ludźmi żyjącymi w ostatnich dniach historii tej ziemi. Nikt nie słyszy głosu tych aniołów, bowiem są oni symbolem ludu Bożego, który pracuje w harmonii z istotami niebiańskimi. Mężczyźni i kobiety oświeceni przez Ducha Bożego i uświęceni przez prawdę ogłaszają trzy poselstwa według ich porządku.

Biorę udział w tym uroczystym dziele. Prawie całe moje chrześcijańskie doświadczenie jest z nim przeplecione. Są tacy, żyjący obecnie, którzy mają doświadczenie podobne do mojego. Oni rozpoznali, że prawda jest objawiana w obecnym czasie. Idą w ślad za wielkim Przywódcą, Kapitanem Pańskiej czeredy” (SM 2, 387).

„Trzej aniołowie z Objawienia 14 r. są przedstawieni jako lecący przez środek nieba, symbolizując dzieło tych, którzy ogłaszają poselstwa pierwszego, drugiego i trzeciego anioła. Poselstwa te są połączone ze sobą. Świadectwa trwałej, wiecznej prawdy tych wielkich poselstw, które tak wiele znaczą dla kościoła, że wzbudzają silną opozycję ze strony religijnego świata, nie są ugaszone. Szatan stale szuka możliwości, aby rzucić cień na te poselstwa, aby lud Boży nie rozumiał jasno ich ważności, ich czasu i miejsca. Lecz one żyją i mają wywrzeć wpływ swoją mocą na nasze religijne doświadczenie, zanim czas dobiegnie końca. Wpływ tych poselstw pogłębia się i rozszerza, uruchamiając sprężynę działania w tysiącach serc, doprowadzając do zaistnienia szkół, wydańnictw i instytucji zdrowia. Wszystko to są narzędzia Boga, współpracujące w wielkim dziele przedstawionym przez pierwszego, drugiego i trzeciego anioła; dzieło ostrzegania mieszkańców świata, że Chrystus przychodzi po raz drugi z mocą i wielką chwałą” (6T, 17-18).

Poselstwo trzech aniołów przedstawia doświadczenie w życiu ludu Bożego, które wkrótce stanie się wielką manifestacją dla świata. Ellen White definiuje te poselstwa następująco:

„Chrystus i Jego Sprawiedliwość - niech to będzie naszym fundamentem, prawdziwym życiem naszej wiary” (Review and Herald, vol. 5, 164).

„Kilka osób napisało do mnie pytając, czy poselstwo usprawiedliwienia z wiary jest poselstwem trzeciego anioła. Odpowiedziałam, że faktycznie jest to poselstwo trzeciego anioła” (SM 2, 104-105).

„Tematem najwyższej wagi jest poselstwo trzeciego anioła, obejmujące sobą poselstwa pierwszego i drugiego anioła. Wszyscy powinni rozumieć prawdy zawarte w tych poselstwach i odzwierciedlać w codziennym życiu, bowiem jest to niezbędne do zbawienia. Będziemy musieli studiować gorliwie, z modlitwą, aby zrozumieć te wielkie prawdy, a nasza zdolność uczenia się i rozumienia będzie poddana najwyższej próbie” (Evangelism, 196).

Powodem braku powodzenia w misji Kościoła jest to, że nie miał on doświadczenia w sprawiedliwości przez wiarę z trójanielskiego poselstwa. W konsekwencji nie było objawienia mocy Bożej w drugiej Pięćdziesiątnicy. Ellen White wyjaśnia to, pisząc:

„Poselstwo trzeciego anioła jest obwieszczeniem przykazań Bożych i wiary Jezusa. Przykazania Boże obwieszczono, lecz wiara Jezusa Chrystusa nie została obwieszczona przez Adwentystów Dnia Siódmego, jako równa pod względem ważności. Prawo i Ewangelia idą ręką w rękę. Nie potrafię znaleźć odpowiednich słów, aby wyrazić ten temat w jego pełni. O wierze Jezusa mówi się, lecz się jej nie rozumie. Co zatem stanowi wiarę Jezusa, która należy do poselstwa trzeciego anioła?” (SM 3, 172).

„Wiarę Jezusa pominięto i potraktowano w obojętny, niedbały sposób. Nie zajmuje ona wyróżniającej się pozycji, w której została objawiona Janowi. Wiara w Chrystusa jako jedyna nadzieja grzesznika została w wielkiej mierze pominięta, nie tylko w zmianie kursu, lecz także w religijnym doświadczeniu tych, którzy twierdzą, że wierzą poselstwu trzeciego anioła” (SM 3, 168).

Doświadczenie prawdziwego usprawiedliwienia zostało usunięte z naszych poselstw, a fałszywe usprawiedliwienie zajęło jego miejsce. Wielu nauczano, aby wierzyli, że jesteśmy usprawiedliwieni nawet wtedy, gdy nadal popełniamy znany nam grzech. Zostajemy usprawiedliwieni jedynie wtedy, gdy jesteśmy gotowi zawrzeć z Bogiem umowę, aby mocą Ducha Świętego porzucić grzech (Zob. 2 Kor. 7:9-10).

„Bóg jest sprawiedliwy i może usprawiedliwić grzesznika poprzez zasługi Chrystusa, jednak nikt nie może okryć swej duszy szatą Chrystusowej sprawiedliwości, jednocześnie popełniając znane grzechy

lub lekceważąc poznane obowiązki. Bóg żąda całkowitego poddania serca, zanim może nastąpić usprawiedliwienie. Aby człowiek mógł pozostać usprawiedliwiony konieczne jest nieustanne posłuszeństwo poprzez aktywną, żywą wiarę, która działa przez miłość oczyszczając duszę” (SM 1, 366).

Jako Kościół nie zrozumieliśmy, że wiara Jezusa jest jednym z filarów naszej wiary. Poselstwo przekazane w roku 1888 przez kaznodziejów Waggonera i Jonesa połączyło wiarę Jezusa z prawem Bożym, czyniąc ewangelię pełną. Zarzucano im usunięcie słupów granicznych. Wiara Jezusa daje nam moc, aby zachowywać prawo w sposób doskonały.

„Tu się okaże wytrwanie świętych, którzy przestrzegają przykazań Bożych i wiary Jezusa” (Obj. 14:12).

Doktrynalnie jesteśmy obecnie w odstępstwie. Nasze uczelnie i seminaria uczą naszych kaznodziejów, aby myśleć i kazać jak ewangelicy. Bardzo niewielu podtrzymuje w pełni standardy i zasady określone dla nas w cennym Bożym darze - Duchu Proroctwa. Przyjemności świata przygniotły nas.

„Przed ostatecznym rozwinięciem się dzieła odstępstwa nastąpi zamieszanie w zasadach wiary. Nie będzie jasnych i sprecyzowanych pojęć odnośnie tajemnicy Bóstwa. Prawdy Boże jedna za drugą będą fałszowane” (Signs of the Times, vol. 3,118).

Czy zechcemy teraz przyjąć następujące świadectwa jako odnoszące się do nas?

„Ponieważ kłamstwem pozbawiacie otuchy serce sprawiedliwego, chociaż ja nie chciałem, aby go pozbawiać otuchy, a wzmacniam ręce bezbożnego, aby się nie odwrócił od swojej złej drogi, a życie zachował... Dlatego, właśnie dlatego, że zwodzili mój lud, mówiąc: Pokój! chociaż nie było pokoju; a gdy on wznosił mur, oni go tynkowali... I rozwalę mur, który tynkowaliście, i zrównam go z ziemią tak, że będzie odsłonięty jego fundament, a gdy upadnie zginiecie w nim - i poznacie, że Ja jestem Pan. A gdy wywrę cały mój gniew na murze i na tych, którzy go tynkowali, wtedy powiem im: Nie ma muru i nie ma tych, którzy go tynkowali, to jest proroków izraelskich, którzy prorokowali o Jeruzalemie i mieli dla niego widzenie pokoju, a przecież nie było pokoju - mówi Wszechmocny Pan” (Ezech. 13:22,10,14-16).

„Synu człowieczy, przemów do swoich rodaków i powiedz im: Gdy sprowadzam na jakiś kraj miecz, a lud tego kraju wybiera jednego męża spośród siebie i ustanawia go swoim stróżem, a ten, widząc, że miecz spada na kraj, zatrąbi na rogu i ostrzeże lud, i ktoś usłyszcy wyraźnie głos trąby, lecz nie przyjmie przestrogi, i miecz spada i porywa go, to krew spada na jego własną głowę. Głos trąby usłyszał,

ale nie przyjął przestrogi, dlatego jego krew spadnie na niego samego, lecz ten, który przestrzega, uratuje swoją duszę. Jeżeli natomiast stróż widzi, że miecz spada, a nie zatrąbi na rogu i lud nie zostaje ostrzeżony, to gdy miecz spada i porywa kogoś z nich, ten ginie z powodu swojej winy, lecz jego krwi zażądam od stróża. Ciebie więc, synu człowieczy, ustanowiłem stróżem domu izraelskiego; gdy usłyszysz słowo z moich ust, przestrzeżesz ich w moim imieniu. Gdy mówię do bezbożnego: Bezbożniku, na pewno umrzesz - a ty nic nie powiesz, aby odwieść bezbożnego od jego postępowania, wtedy ten bezbożny umrze z powodu swojej winy, lecz jego krwi zażądam od ciebie" (Ezech. 33:2-8).

„Bliski jest wielki dzień Pana, bliski i bardzo szybko nadchodzi. Słuchaj! Dzień Pana jest gorzki! Wtedy nawet i bohater będzie krzyczał. Dzień ów jest dniem gniewu, dniem ucisku i utrapienia, dniem huku i hałasu, dniem ciemności i mroku, dniem obłoków i gęstych chmur. Wtedy ześle strach na ludzi, tak iż chodzić będą jak ślepi, gdyż zgrzeszyli przeciwko Panu. Ich krew będzie rozbryzgana niby proch, a ich wnętrzności rozrzucone niby błoto. Ani ich srebro, ani ich złoto nie będzie mogło ich wyratować w dniu gniewu Pana, bo ogień gniewu Pana pochłonie całą ziemię. Doprawdy, koniec straszną zagładę zgotuje wszystkim mieszkańcom ziemi" (Sof. 1:14-15,17-18).

„Bóg nie zmienił się w stosunku do tych swoich wiernych sług, którzy zachowują swoje szaty bez skazy. Lecz wielu woła: "Pokój i bezpieczeństwo", podczas gdy nagle zginienie przychodzi na nich. Jeśli nie będzie dogłębnej pokuty, Jeśli ludzie nie upokorzą swoich serc przez wyznanie i przyjęcie prawdy, jaka jest w Jezusie, nigdy nie wejdą do nieba. Kiedy oczyszczenie będzie miało miejsce w naszych szeregach, nie będziemy już dłużej spoczywać w spokoju, chępiąc się z bycia bogatym i z pomnażania dóbr, niczego nie potrzebując.

Kto może naprawdę powiedzieć: "Nasze złoto jest wypróbowane w ogniu, nasze szaty są niesplamione przez świat?" Widziałam naszego Instruktora, wskazującego na szaty pozornej sprawiedliwości. Zdzierając je, obnażał ohydę znajdującą się pod spodem. Następnie powiedział do mnie: "Czy nie widzisz, jak pretensjonalnie okryli swoją ohydę i zgniliznę charakteru? Jakąż nierządnicą stało się to miasto wierne. Z domu Ojca mego uczyniono dom handlowy, miejsce, z którego odeszły obecność i chwala Boża. Z tego powodu panuje słabość i brak mocy.

Jeśli zbór, który obecnie zakwaszony jest swoim własnym zejściem na złą drogę nie będzie żałować i nie nawróci się, będzie spożywał owoce swojego postępowania dotąd, aż siebie zniemawdzi. Kiedy sprzeciwi się złu i wybierze dobro, kiedy szukał będzie Boga z całą

pokorą i osiągnie swoje wysokie powołanie w Chrystusie, stojąc na fundamencie wiecznej prawdy, uchwyciwszy się wiarą przygotowanych dla niego zwycięstw - zostanie uzdrowiony. Pojawi się w danej mu od Boga prostocie i czystości, oddzielony od ziemskich związków, pokazując, że prawda rzeczywiście uczyniła go wolnym. Wtedy jego członkowie będą rzeczywiście wybranymi przez Boga reprezentantami” (8T, 250-251).

Czy doprowadzimy nasze szpitale do bankructwa?

Czy nasze edukacyjne instytucje i wydawnictwa upadną?

„Dzieło w rzeczywistości upada, zamiast się rozwijać zgodnie z Bożym planem... Powinniśmy rozważyć co mogłoby być uczynione, gdyby każdy pracownik był poświęcony Bogu tak, jak być powinien” (6T, 420).

Używaliśmy umysłów ludzkich i komitetów w miejsce planu Bożego. Prorok mówi, że czyniliśmy to bez mapy lub kompasu:

„Fakty na temat rzeczywistego stanu rzeszomego ludu Bożego mówią głośniejszą niż ich świadectwa. Dzięki temu staje się oczywiste, że jakaś moc przecięła linę, którą byli przycumowani do Wiecznej Skaly, i że obecnie są unoszeni w głąb morza bez mapy i kompasu” (Review and Herald, vol. 2,231).

„Nie ma większego dowodu, że ci, którzy otrzymali wielkie światło, nie uznają jego doniosłości, niż ten, że nie pozwalają swojemu światłu świecić na tych, którzy są w ciemności, a poświęcają swój czas i siły na odprawianie form i ceremonii.

Myśli na temat wewnętrznej pracy i koniecznej czystości serca nie bierze się pod uwagę. Brak harmonii z Bogiem staje się widoczny. Światło przygasa, odchodzi; świecznik został poruszony. Władze ludzkiego autorytetu sprawują ci, którym Bóg nie dał swojej mądrości, ponieważ nie czuli oni potrzeby posiadania mądrości z góry” (3T, 273).

„W wizji, którą otrzymałam w Rochester, New York 25 grudnia 1865 roku pokazano mi, że najbardziej uroczysta praca jest przed nami. Jej doniosłości i znaczenia nie uświadamiamy sobie. Gdy stwierdziłam obojętność, jaka była wszędzie widoczna, zaalarmowałam kaznodziejów i lud. Wydawało się, że przyczyną paraliżu jest obecna prawda. Odnosiło się wrażenie, że dzieło Boże ustało. Kaznodzieje i lud nie są przygotowani do czasu, w którym żyją i prawie wszyscy, którzy wyznają wiarę w obecną prawdę nie są przygotowani, aby zrozumieć pracę przygotowania na ten czas. W ich obecnym stanie światowych ambicji, z ich brakiem poświęcenia Bogu, z ich oddaniem samych sobie, są oni całkowicie nieprzygotowani, aby otrzymać późny deszcz. Uczynili wszystko, aby nie sprzeciwić się szatanowi, który dzięki swoim wymysłom, pozbawi ich wiary, dając im w zamian nieco

przyjemnego samooszukiwania się. Oni myślą, że są sprawiedliwi, podczas gdy są godni potępienia” (1T, 466).

Nie wolno nam zapominać, że w odstępstwie omega nic nie stanie na drodze nowego ruchu. Przywódcy, pastorzy i laikat będą mylnie interpretować znaki czasu i będą wołać: pokój, pokój, podczas gdy nie ma pokoju.

„A o czasach i porach, bracia, nie ma potrzeby do was pisać. Sami bowiem dokładnie wiecie, iż dzień Pański przyjdzie jak złodziej w nocy. Gdy mówić będą pokój i bezpieczeństwo, wtedy przyjdzie na nich nagła zagłada, jak bóle na kobietę brzemienną i nie umkną. Wy zaś, bracia, nie jesteście w ciemności, aby was dzień ten jak złodziej zaskoczył. Wy wszyscy bowiem synami światłości jesteście i synami dnia. Nie należymy do nocy ani do ciemności” (1Tes. 5:1-5).

Czy Bóg będzie zmuszony postąpić z nami, resztką kościoła, tak, jak postąpił ze starożytnym kościołem lub z Battle Creek? Na fakt, że sytuacja nie jest beznadziejna wskazuje obietnica ożywienia:

„Kiedy w naszych szeregach nastąpi oczyszczenie, nie będziemy dłużej spoczywać, chełpiąc się z bycia bogatymi i z pomnażania dóbr, niczego nie potrzebując” (8T, 250).

„Chodźcie, zawróćmy do Pana! On nas rozszarpał, On nas też uleczy, zranił i opatrzy nasze rany! Starajmy się więc poznać, usilnie poznać Pana; że go znajdziemy, pewne jest jak zorza poranna, i przyjdzie do nas jak deszcz, jak późny deszcz, który zrasza ziemię!” (Ozeasz 6:1,3).

Czy będziemy znowu dzisiaj zatwardzać serca z powodu odmowy wyznania naszych strasznych błędów? Czy będziemy ignorować ożywienie i reformację, które jak mówi Bóg, muszą przyjść zanim będzie wydany głośny zew poselstwa trzeciego anioła? Czy rozminiemy się z późnym deszczem, który spadnie na Boży, przygotowany lud?

‘Gdy pobłażać będziesz nieustępliwości serca, oraz przez dumę i własną sprawiedliwość nie wyznasz swoich win, będziesz wystawiony na pokusy szatana. Jeśli Pan ujawni twoje błędy, których nie żałujesz i nie wyznajesz, Jego opatrzność sprowadzi cię ponownie na ziemię. Będziesz pozostawiony błędom podobnego rodzaju. Popelniając je pozbawiony mądrości, nazywać będziesz grzech sprawiedliwością, a sprawiedliwość grzechem. Mnóstwo zwiedzeń, które wezmą górę w tych ostatnich dniach otoczy cię. Wówczas zmienisz przewodnika, nie wiedząc nawet o tym...

Bliski jest czas, gdy każda sekretna sprawa będzie poddana osądowi. Wówczas uczynionych będzie wiele wyznań win, które zadziwią świat. Tajemnice wszystkich serc będą objawione. Wyznania

grzechów będą bardziej publiczne. Smutne jest w tym jedynie to, że wyznania wówczas uczynione będą zbyt późne, aby przynieść korzyść sprawcy zła lub uchronić innych od zwiedzenia. To tylko świadczy o tym, że jego potępienie jest sprawiedliwe. On niczego nie zyskał przez swoją dumę, samowystarczalność i nieustępliwość. Jego własne życie było zgorzkniałe. Doprowadził swój charakter do ruiny, byle tylko nie być dopasowanym do nieba, a przez swój wpływ doprowadził innych do ruiny” (Review and Herald 2, 449).

„Wyznania grzechu uczynione we właściwym czasie, aby uwolnić lud Boży, będzie przez Niego zaakceptowane. Lecz są tacy wśród nas, którzy uczynią wyznania, podobnie jak Achan, zbyt późno, aby uratować siebie” (3T, 272).

„Jeśli nie będzie zdecydowanej reformacji wśród ludu Bożego, On odwróci od nich Swoje oblicze” (8T, 146).

Bracia - jesteśmy kopią starożytnego Izraela, tylko że gorszą, ponieważ mieliśmy większe światło, jak powiedziano nam w 1T, 129 i 5T, 75-76.456

Podobnie jak Żydzi, pomyliliśmy materialną pomyślność i naszą statystykę, myśląc, że nam Bóg błogosławi. Lecz czytamy dalej te natchnione świadectwa:

„Gdyby liczby były dowodem sukcesu, szatan mógłby rościć sobie pretensje do wyższości, bowiem w tym świecie jego uczniowie są w przytłaczającej większości. To właśnie stopień siły moralnej przenikającej szkołę stanowi test jej powodzenia. To cnota, inteligencja i pobożność ludzi składających się na nasze zbory, a nie ich liczba, powinny być źródłem radości i dziękczynienia” (5T, 31-32).

„Lecz w tym wszystkim Bóg nie jest uczczony. On ceni Swoją kościół nie za zewnętrzne zalety, lecz za szczerą pobożność, która odróżnia go od świata. On ocenia go według jego wzrostu w duchowym doświadczeniu. On oczekuje zasad miłości i dobroci... Zbór może być najuboższym na ziemi. Może nie posiadać zewnętrznego splendoru i atrakcji, lecz jeśli członkowie posiadają cechy charakteru Chrystusa, aniołowie będą zjednoczeni z nimi w ich uwielbieniu Boga” (PK 565-566).

Nie nauczyliśmy się niczego z tragicznej historii Izraela, i postąpiliśmy nawet gorzej niż oni:

„Pokazano mi, że duch świata szybko zakwasza kościół. **Idziecie tą samą drogą, którą szedł Izrael.** Zauważa się to samo odchodzenie od waszego świętego powołania jako szczególnego ludu Bożego, które miało miejsce w starożytnym Izraelu. Bratacie się z bezowocnymi dziełami ciemności. Wasze ugodowe związki z niewierzącymi spowodowały Bożą nieprzychylność. Nie znacie spraw, które tworzą

wasz pokój i szybko są one zakrywane przed waszymi oczami. Wasza niechęć do podążania za światłem **umiejscowi was w jeszcze gorszym położeniu niż Żydów**, nad którymi Chrystus wypowiedział "biada" (Testimonies, Vol. 5, pp. 75-76).

„Rzekomi wyznawcy Boga są egoistyczni, samolubni i dbający tylko o siebie. Miłują rzeczy tego świata i łączą się z siłami ciemności. Odczuwają przyjemność w nieprawości. Nie miłują Boga ani swojego bliźniego. Są oni bałwochwalcami, a nawet jeszcze czymś gorszym w oczach Boga niż poganie - wyznawcy rzeźbionych bożków, którzy nie mieli rozpoznania lepszej drogi" (Testimonies, Vol. 2, 441).

„Dzieło Boże na ziemi prezentuje we wszystkich wiekach uderzające podobieństwo w każdej wielkiej reformacji lub ruchu religijnym. Bóg postępuje z ludźmi zawsze według tych samych zasad. Doniosłe ruchy religijne współczesności mają swoje odpowiedniki w przeszłości, zaś doświadczenia kościoła wczesnych wieków stanowią cenne źródło nauk dla naszych czasów" (GC, 343).

„Dla swojego kościoła każdej generacji Bóg ma specjalną prawdę i specjalne dzieło do spełnienia" (ChOL, 78).

„Zasadzki szatana są zastawiane na nas tak samo zdradliwie, jak były zastawiane na dzieci Izraela krótko przed ich wejściem do ziemi Kanaan. Powtarzamy historię tego ludu. Wzrasta wśród nas niefrasobliwość, pycha, umiłowanie wygody i przyjemności, samolubstwo i nieczystość. Istnieje obecnie potrzeba ludzi, którzy są silni i odważni w głoszeniu pełnego poselstwa Bożego; ludzi, którzy nie będą spać jak inni, lecz którzy będą czuwać z trzeźwością" (5T, 160).

TO TWOJE DZIEŁO, ABY STUDIOWAĆ I NAŚLADOWAĆ WZÓR

„Jeśli pragniemy reformować innych, sami musimy praktykować zasady, które chcielibyśmy, aby inni stosowali" (5T, 160).

„Jest wielkie podobieństwo pomiędzy naszą historią, a historią Izraela" (4T, 27).

„Obudźcie ludzi, aby zobaczyli jak daleko odeszli od Bożych zarządzeń przez przyjęcie światowych dążności i dostosowanie się do światowych zasad. Doprowadziło ich to do przekroczenia Bożego prawa" (6T, 54).

„Pan pragnie, aby Jego lud miał właściwe zrozumienie dzieła, jakie ma być wykonane i aby jako wierni słudzy mądrze kroczyli do przodu w inwestowaniu środków pieniężnych" (7T, 99).

Nasz lud nawet w połowie nie jest przebudzony, by czynić to wszystko, co jest w jego mocy, aby rozgłaszać poselstwo ostrzeżenia.

„Pan Bóg niebios nie ześle na świat swoich sądów za nieposłuszeństwo i przestępstwo prawa dopóki nie pośle swoich stróżów z poselstwem przestrogi. On nie zamknie czasu próby dopóki poselstwo nie będzie dobitniej głoszone. Prawo Boże ma być wywyższone; jego wymagania muszą być ukazane w ich prawdziwym, świętym charakterze, aby ludzie mogli być doprowadzeni do podjęcia decyzji za lub przeciw prawdzie. Pomimo to, dzieło będzie przerwane sprawiedliwie. Poselstwo o sprawiedliwości Chrystusa ma brzmieć z jednego krańca ziemi po drugi kraniec, aby przygotować drogę dla Pana” (6T, 19).

„W tym okresie Bóg dał swojemu ludowi wiele światła i wskazówek odnośnie tego, jak ma być prowadzone Jego dzieło - na bazie wzniosłości, szlachetności i czystości. Jest On niezadowolony z tych, którzy w swojej służbie nie stosują Jego wzoru. On odłączy takich ludzi i wypróbuje innych, którzy jeśli będą samowystarczalni zostaną znowu zastąpieni przez innych pracowników” (ABC 3, 1129).

Gdy spoglądamy na nasz tragiczny problem w tej krytycznej godzinie, musimy dostrzec, że grzech musi być niezwłocznie odrzucony. Jawny grzech w naszych zborach trzyma nas pod przekleństwem (5 Mojż. 11:27-28) i uniemożliwia otrzymanie błogosławieństw.

„Lecz jeżeli nie usłuchasz głosu Pana, Boga twego, i nie będziesz pilnie spełniał wszystkich jego przykazań i ustaw jego, które ja ci dziś nadaję, to przyjdą na cię te wszystkie przekleństwa i dosięgną cię. Rzuci Pan na ciebie kłatwę, zamieszanie i niepowodzenie w każdym przedsięwzięciu twoich rąk, które podejmiesz, aż będziesz wytępiony i nagle zginiesz z powodu niegodziwości twoich uczynków, przez które mnie opuściłeś. Spuści Pan na ciebie zarazę, aż wytraci cię z ziemi, do której idziesz, aby ją objąć w posiadanie” (5 Mojż. 28:15,20-21).

„Podobnie jak starożytny Izrael, kościół zniesławił swojego Boga odsuwając się od światła, zaniedbując swoje obowiązki i nadużywając swojego wysokiego i chwalebego przywileju posiadania szczególnego i świętego charakteru. Jego członkowie złamali przymierze, aby żyć dla Boga i tylko dla Niego. Połączyli się z ludźmi samolubnymi i miłującymi świat. Pielęgnuje się dumę, umiłowanie przyjemności i grzechu, i dlatego Chrystus odstąpił od nich. Jego Duch został stłumiony w zborze. Szatan pracuje pilnie wśród rzekomych chrześcijan dotąd, aż są oni tak pozbawieni duchowej spostrzegawczości, że nie rozpoznają Go. Nie odczuwają oni odpowiedzialności za dzieło. Uroczyście prawdy, w które rzekomo wierzą nie są urealnione w ich życiu. Nie posiadają prawdziwej wiary. Mężczyźni i kobiety nie będą postępowali według tego, w co faktycznie wierzą. Poznacie ich po ich owocach. Nie to, co

wyznają, lecz owoc który rodzą pokazuje charakter drzewa. Wielu zachowuje formę pobożności, ich imiona i nazwiska są zapisane w księgach zborowych, lecz ich zapis w niebie jest splamiony. Anioł rejestrujący wiernie zapisał ich czyny. Każdy samolubny czyn, każde złe słowo, każdy niespełniony obowiązek, każdy potajemny grzech i każda zręczna obluda są wiernie zanotowane w księdze zapisów prowadzonej przez rejestrującego anioła. Bardzo wielu z tych, którzy wyznają, że są sługami Chrystusa, nie należy do Niego. Zwodzą oni swoje dusze dla własnej zguby. Chociaż twierdzą, że są sługami Chrystusa, nie żyją w posłuszeństwie Jego woli” (2T, 441-442).

OSTATNIE POSELSTWO DO ZBORU I DO ŚWIATA

„Poselstwo trzeciego anioła jest ostatnim poselstwem łaski, ostatnim ostrzeżeniem skierowanym do upadłego świata. Jeśli kościół staje się letnim, nie będzie cieszył się Bożą przychylnością ani odrobinę większą niż te kościoły, które są przedstawiane jako upadłe. Staje się wówczas mieszkaniem demonów, posiadającym wszelkiego nieczystego ducha i klatką dla wszelkiego nieczystego i zniechęconego paktactwa.

Ci, którzy mieli możliwość usłyszeć i przyjąć prawdę i którzy złączyli się z Kościołem Adwentystów Dnia Siódmego nazywając siebie ludem Bożym zachowującym przykazania, a jednak nie posiadają więcej życia i poświęcenia dla Boga niż nominalne kościoły, zaznają Bożych plag równie pewnie jak kościoły, które walczą przeciwko Bożemu prawu” (Letter 35, 1898; MR 19,176).

„Jeśli organizacje i instytucje nie poddadzą się mocy Bożej, będą działać pod kierownictwem szatana, aby prowadzić ludzi pod kontrolę innych ludzi. Oszustwo i podstęp będą miały pozór żarliwości dla prawdy i dla postępu królestwa Bożego” (TM, 494).

Następujące stwierdzenie, komentarz do Obj. 3:20 pokazuje, że tak długo jak Chrystus jest trzymany poza drzwiami, nie jest On pośrodku Syjonu i jest pozbawiony dostępu do Swojej własnej świątyni:

„Kościół jest w stanie laodycejskim. Nie ma w nim obecności Boga... Jakże straszną rzeczą jest pozbawić Chrystusa dostępu do Jego własnej świątyni! Nasz Odkupiciel posyła swoich posłańców aby przynieśli świadectwo Jego ludowi. On mówi: "Oto stoję u drzwi i kolaczę; Jeśli ktoś usłyszy głos mój i otworzy drzwi, wstąpię do niego i będę, z nim wieczerzał, a on ze mną" (Obj. 3:20).

Lecz wielu odmawia przyjęcia Go, gdyż boją się, że będzie On zbyt wymagającym. Duch święty czeka, aby zmiękczyć i podbić serca, lecz oni nie przejawiają chęci otwarcia drzwi i wpuszczenia Zbawiciela, ponieważ boją się, że będzie On czegoś od nich żądał. Tak oto Jezus z

Nazaretu przechodzi obok. On pragnie obdarzyć ich swoimi bogatymi błogostawieństwami i darami łaski, lecz oni odmawiają przyjęcia” (Notebook Leaflets, 99-100).

Bracia, czy możemy bez obawy lekceważyć natchnione myśli, takie jak powyższa? Dalsze lekceważenie ich może prowadzić nas do ostatecznego odrzucenia Ducha świętego. Gdy prorok Boży mówi: "Chrystus odstąpił", "Stłumiliśmy Jego ducha w kościele" i że "On nie znajduje się pośród nas" - jak strasznie jest się znaleźć w takiej sytuacji! I gorzej jeszcze, nie wiedzieć, że jesteśmy pożałowania godni, biedni, ślepi i nadzy. Co za tragedia być tak daleko w błędzie, gdy wierzyliśmy, że jesteśmy w porządku!

CZY CHRYSZTUS PROWADZI KOŚCIÓŁ

Przypomnijmy sobie, że Bóg nie zaparł się Swojego kościoła w jego laodycejskim stanie, lecz nie może On go prowadzić. Żaden człowiek, komitet lub wydział będące przeciwne do natchnionych porad Biblii lub Ducha Proroctwa nie mogą prawdziwie twierdzić, że są głosem Bożym.

Gdy Salomon zbudował świątynię w Jeruzalem, chwała Pańska tak napelniła tę potężną, wspaniałą budowlę, że przez pewien czas kapłani nie mogli do niej wejść. (Zob. 1 Król. 8:10-11). Chwała pozostała w kościele aż do czasów Jeremiasza.

W książce "Życie Jezusa" służebnica Pańska opisuje fragment, w którym porównała odejście Chrystusa z Jeruzalem z opuszczeniem Chwały Pańskiej świątyni i miasta w czasach Jeremiasza. Zwróć uwagę na jej słowa:

„Na miejsce Swego wniebowstąpienia Jezus wybrał rejon uświęcony Jego częstą obecnością w okresie, gdy przebywał wśród ludzi. Zaszczytu tego nie miał dostąpić Syjon, na którym wzniesiono miasto Dawida, ani też góra Moria, na której stała świątynia. Tu Chrystus został wystawiony na pośmiewisko i odrzucony. Tu fale miłosierdzia, stale powracające z coraz silniejszym prądem miłości, odbijały się od serc twardszych niż skała.

Jezus, zmęczony i z ciężkim sercem uchodził stamtąd, aby szukać spokoju na Górze Oliwnej. Święta Obecność odchodząca niegdyś z pierwszej świątyni zatrzymała się na wschodniej górze, jak gdyby nie chcąc porzucić wybranego miasta; teraz natomiast Chrystus stał na Górze Oliwnej, ogarniając pełnym tęsknoty spojrzeniem Jeruzalem. Zarośla i jary istniejące na tej górze uświęcone były Jego modlitwami i łzami. Jej wzniesienia odbijały triumfalne okrzyki tłumów, które ogłaszały Go królem, a na zboczu znajdował się dom Łazarza z Betanii.

W ogrodzie położonym u stóp góry modlił się i przeżywał samotnie śmiertelną mękę. Tę właśnie górę wybrał jako miejsce uniebowstąpienia i na jej szczycie spoczną Jego stopy, gdy przyjdzie po raz drugi. Przyjdzie wtedy nie jako przepętniony żalością człowiek, ale jako pełen chwały zwycięski Król. A kiedy stanie na Górze Oliwnej, wśród pomieszania się krzyków żydowskiego "Alleluja" z pogańskimi okrzykami "Hosanna", kiedy te okrzyki wzmocni wielki chór zbawionych ludzi, wtedy powszechnym będzie zawołanie: "Ukoronuj Go, Panie wszechświata!" (Życie Jezusa, 659-660).

OMEGA ODSZCZEPSTWA I JEJ WSTRZĄSAJĄCA NATURA

Po sprawdzeniu świadectw opisanych w tych natchnionych fragmentach, musimy uświadomić sobie, że coś bardzo złego dzieje się w Bożym kościele. Kościoły Uświęcone (celebration) wyrastają jak grzyby po deszczu nie tylko w Ameryce, ale i w innych częściach świata. Prorok Pański widział ten ruch zielonoświątkowy w Adwentyzmie tuż przed końcem czasu łaski:

„Jest niemożliwe, aby przecenić pracę jakiej Pan ma zamiar dokonać, używając wybranych przez siebie naczyń w spełnieniu Jego myśli i celu. Pan pokazał mi, że to co według twojego opisu dzieje się obecnie w Indianie wydarzy się tuż przed zakończeniem czasu łaski. Wszystko, co nieokresane będzie wprowadzone: okrzyki, perkusja, muzyka i tańce. Zmysły istot rozumnych będą tak zdezorientowane, że nie będą mogły być ufne w podjęciu słusznego decyzji. I to jest nazywane poruszeniem Ducha świętego” SM 2, 36).

SFAŁSZOWANIE PÓŹNEGO DESZCZU

„Widziałam, że szatan posługując się swoimi agentami pracuje w różny sposób. Pracuje przez kaznodziejów, którzy porzucili prawdę i oddali się wielkim zwiedzeniom, aby uwierzyć kłamstwu, przez co mogą być potępieni. Gdy głosili kazania i modlili się, niektórzy z nich upadali wyczerpani i bezsilni, nie w mocy Ducha świętego lecz w mocy szatana, który natchnął swoich sług, a poprzez nich innych ludzi. Niektórzy Adwentyści z imienia odrzuciwszy obecną prawdę, aby zyskać zwolenników w kazaniach, modlitwach, rozmowach, używali mesmeryzmu. Lud cieszył się tym wpływem sądząc, że to jest wpływ Ducha świętego. Niektórzy używając go, byli tak dalece ogarnięci ciemnością i zwiedzeniem diabelskim, że myśleli iż jest to moc Boża dana im do działania. Uczynili Boga całkowicie na równi z sobą i uważali Jego moc za niedostateczną” (EW, 43-44).

„Choć wiara i pobożność tak bardzo podupadły, są jeszcze w wielu kościołach prawdziwi naśladowcy Chrystusa. Nim Pan przyjdzie po raz ostatni na ziemię, by sądzić ludzi, wśród Jego wiernych nastąpi powrót do pierwotnej pobożności, jaka istniała jedynie w czasach apostołskich. Duch święty i moc Boża zostaną wylane na Jego dzieci. W tym czasie wielu porzuci te kościoły, w których umiłowanie świata zajęło miejsce miłości do Boga i Jego Słowa. Wielu, zarówno duchownych jak i świeckich, z radością przyjmie wspaniałe prawdy, które Bóg kazał zwiastować, aby przygotować ludzi na powtórne przyjście Pana. Nieprzyjaciel ludzi pragnie przeszkodzić temu dziełu i będzie próbował rozwinąć ruch fałszywej pobożności. W kościołach, które może poddać swej zwodniczej mocy, obudzi przekonanie, że spłynęło na nie wyjątkowe błogosławieństwo Boże, co uwidoczni się w wielkim religijnym poruszeniu. Ogromne tłumy ludzi będą się cieszyć, że Bóg działa dla nich w tak cudowny sposób, podczas gdy dzieło to pochodzi od innego ducha. Pod pozorem prawdziwej religii szatan będzie próbował rozszerzyć swój wpływ na cały chrześcijański świat” (WB, 375).

Fałszywy późny deszcz nastąpi przed tym prawdziwym i jeśli jest on już wśród nas, oznacza to, że ten prawdziwy ma nadejść wkrótce, a czas łaski ma niebawem zakończyć się i dla Kościoła i dla świata. Spirytyzm w panteistycznych doktrynach Dr. Kelloga był alfa odstępstwa, lecz dzisiaj mamy LABS 1 i LABS 2, neurolingwistyczne programowanie. Niektóre z naszych konferencji ćwiczą pastorów i członków w manipulowaniu umysłami. Spirytyzm znalazł nową formę, która jednak jest bardziej niebezpieczna niż alfa odstępstwa. Wydaje się, że niewielu jest tym zaniepokojonych. Gdzie są stróżowie? Kto nazwie grzech po imieniu?

W alfie odstępstwa góra lodowa była symbolem destruktywnej mocy panteistycznych teorii rozbijających filary naszej wiary. Ellen White widziała wielkie niebezpieczeństwo dla resztki kościoła. Bóg powiedział jej, aby wyszła temu niebezpieczeństwu naprzeciw i ona to uczyniła. Góra lodowa pojawiła się ponownie, lecz w naszych czasach nie mamy żyjącego proroka, który by nas ostrzegł i wykrzyknął, że teraz jest czas, aby ją staranować.

Bóg ma odpowiedź na niebezpieczeństwo, które napotykamy. On poprowadzi Swój statek wraz z jego cennym ładunkiem aż do bezpiecznej, niebiańskiej przystani. Boży ruch, Jego kościół przejdzie przez oczyszczenie, wstrząśnięty potężną kolizją drugiego odstępstwa. Podniesie się wiele głosów wiernych kaznodziejów i członków, którzy wykrzykną: staranuj ją!

Ellen White dane było widzieć to wszystko:

„Stare prawdy dane nam na początku mają być obwieszane daleko i blisko. Upływ czasu nie umniejszył ich wartości. Wróg czyni stałe wysiłki, aby usunąć te prawdy z ich miejsca, a w zamian umieścić tam fałszywe teorie. Lecz Pan wzbudzi mężów o przenikliwym postrzeganiu, którzy mając jasne spojrzenie rozpoznają knowania szatana i przywrócą tym prawdom ich właściwe miejsce w planie Bożym” (Review and Herald 4, 547).

„Bóg będzie prowadził Swoje dzieło przez poświęconych pracowników. Jeśli Jego kaznodzieje zawiodą w reprezentowaniu Chrystusa, On zwróci się do innych, z których wielu nie zostało przygotowanych przez regularny cykl studiów. On włoży poselstwo do ich ust, nawet ostatnie poselstwo przestrogi. Powoła mężów od ich różnych zajęć, którzy na Jego rozkaz pójdą, aby rozgłaszać obecną prawdę” (Review and Herald 4, 472).

„Jeśli ci którzy mogą pomóc w nie przebudzą się w poczuciu swoich obowiązków, nie rozpoznają dzieła Bożego gdy głośny krzyk trzeciego anioła będzie słyszany. Gdy przyjdzie światło, aby oświecić ziemię, zamiast stawać w pomocy Panu, będą oni chcieli związać się z Jego dziełem, aby wskazywać na własne ograniczone idee. Niech mi będzie wolno powiedzieć wam, że Pan będzie działał w tym ostatnim czasie w sposób zupełnie odbiegający od normalnego porządku rzeczy i w sposób sprzeczny z jakimkolwiek ludzkim planem. Będą wśród nas tacy, którzy zawsze chcą kontrolować dzieło Boże, aby dyktować jakie ruchy mają być poczynione. Jednak dzieło rozwijając się będzie pod kierownictwem anioła, który towarzyszy trzeciemu aniołowi w poselstwie jakie ma być dane światu. Bóg użyje sposobów i środków, przez które widać będzie, że to On wziął rządy w Swoje własne ręce. Pracownicy będą zaskoczeni prostotą tych środków, których On użyje aby dokonać i ukończyć Swoje dzieło sprawiedliwości” (TM, 300).

„Ci, którzy angażują się w uroczyste dzieło niesienia poselstwa trzeciego anioła muszą robić to zdecydowanie, w Duchu i mocy Boga nieustraszenie każąc prawdę i pozwalając jej ciąć. Powinni oni wywyższyć standard prawdy i usilnie nalegać na ludzi, aby do niej przyszli. Był on dany aby spotkać ludzi w ich stanie ciemności i grzechu. Jest to wyraźne świadectwo, które doprowadzi ludzi do decyzji. Świadectwo pokoju nie dokona tego. Ludzie mają przywilej słuchania dziś tego rodzaju nauki z kazalnicy. Lecz Bóg ma swoje sługi, którym powierzył uroczyste, straszne poselstwo, aby wyprowadzić i przygotować ludzi na przyjście Chrystusa” (SG 2, 299-300).

„Nie dajcie się zwieść. Wielu odejdzie od wiary oddając się duchom zwodniczym i naukom diabelskim. Mamy teraz przed sobą alfę tego

niebezpieczeństwa. Omega będzie jeszcze bardziej wstrząsającej natury” (SM 1, 197).

To zaznaczy się jako nieuleczalny bunt przeciwko Bogu, przez zachwianie zaufania ludu Bożego w Ducha Proroctwa. (Zob. 5T str. 672).

Omega będzie działać podstępnie również, aby unieważnić Boże prawo nauczając, że nie może być ono zachowywane. Nowa Teologia jest niczym więcej niż stara teologia, tak stara jak grzech. Jest ona diabelską próbą unieważnienia Bożego Prawa. Już Nikolaici w dniach Ap. Jana nauczali, że prawo nie może być zachowane i wobec tego każdy może być zbawiony w grzechu zamiast od grzechu.

„Obecnie w wielkiej mierze naucza się doktryny, że ewangelia Chrystusa unieważniła Prawo Boże i że przez wiarę jesteśmy zwolnieni od konieczności bycia wykonawcami Słowa. Lecz jest to doktryna Nikolaitów, których Chrystus tak bezlitośnie potępił” (ABC 7, 957).

„Czy więc zakon unieważniamy przez wiarę? Wręcz przeciwnie, zakon utwierdzamy” (Rzym. 3:31).

„Czas już, by Pan rozpoczął działanie, gdyż naruszono zakon Twój” (Psaln 119:126).

„Niechże więc nie panuje grzech w śmiertelnym ciele waszym, abyście nie byli posłuszni pożądliwościom jego... Albowiem grzech nad wami panować nie będzie, bo nie jesteście pod zakonem, lecz pod łaską... A uwolnieni od grzechu, staliście się sługami sprawiedliwości” (Rzym. 6:12,14,18).

OKREŚLENIE ODSTĘPSTWA

Nie zapomnijmy definicji odstępstwa. Jest to zaniechanie tego, w co przedtem wierzyliśmy jako podstawę lub zasadę. Pionierzy adwentyzmu, którzy na swoich kolanach pilnie szukali prawdy i którzy byli świadkami nadprzyrodzonych wizji posłanego przez Boga zwiastuna, są odpowiedzialni za powstanie zasad naszej wiary. Bóg położył na tych zasadach Swą pieczęć aprobaty jako na słupach granicznych. Co powiezieliby oni dzisiaj, gdyby żyli na temat kościoła, któremu pomogli odnaleźć Bożą drogę? Odstąpiliśmy od wielu zasad naszej wiary danych tym mężom i niewiastom wg Bożego porządku.

„W wielkim końcowym dziele napotkamy na kłopoty, z którymi nie będzie nam wiadomo jak sobie poradzić, lecz nie zapominajmy, że trzy boskie moce działają, że Boska ręka spoczywa na sterze i że Bóg wypełni swoje obietnice. On zgromadzi z całego świata lud, który Mu będzie służył w sprawiedliwości” (8T, 254).

Istnieje obecnie potrzeba jedności w naszym kościele. Zbyt często jednak ceną tej jedności jest kompromis co do zasad. Jezus modlił się o jedność wierzących. W 17 rozdz. Ewangelii Jana znajdujemy Jego modlitwę o wierność i posłuszeństwo naśladowców, czyli Jego kościół:

„Aby wszyscy byli jedno, jak ty, Ojcze, we mnie, a Ja w Tobie, aby i oni w nas jedno byli, aby świat uwierzył, że Ty mnie posłałeś. A Ja dałem im chwałę, którą mi dałeś, aby byli jedno, jak my jedno jesteśmy. Ja w nich, a Ty we mnie, aby byli doskonali w jedności, żeby świat poznał, że Ty mnie posłałeś i że ich umiłowałeś, jak i mnie umiłowałeś. Ojcze! Chcę, aby ci, których mi dałeś, byli ze mną, gdzie Ja jestem, aby oglądali chwałę moją, którą mi dałeś, gdyż umiłowałeś mnie przed założeniem świata.”

Jego modlitwa dotyczyła również tych, którzy są w świecie, lecz nie są ze świata:

„Ja za nimi proszę, nie za światem proszę, lecz za tymi, których mi dałeś, ponieważ oni są twoi; I wszystko moje jest twoje, a twoje jest moje i uwielbiony jestem w nich. I już nie jestem na świecie, lecz oni są na świecie, a Ja do ciebie idę. Ojcze święty, zachowaj w imieniu twoim tych, których mi dałeś, aby byli jedno, jak my. Dopóki byłem z nimi na świecie, zachowywałem w imieniu twoim tych, których mi dałeś, i strzegłem, i żaden z nich nie zginął, prócz syna zatracenia, by się wypełniło Pismo” (Jan 17:9-12).

„Nie miłujcie świata ani tych rzeczy, które są na świecie. Jeśli kto miłuje świat, nie ma w nim miłości Ojca” (1Jana 2:15).

ŻADNEGO KOMPROMISU

Kompromis jest jednym z największych diabelskich narzędzi zwiedzenia. Kompromis i neutralność są towarzyszami. Nikt nie może być neutralnym w Bożej służbie.

„Nikt nie może zajmować neutralnej pozycji. Nie ma pośredniej klasy ludzi, którzy nie kochają Boga ani nie służą wrogowi sprawiedliwości. Chrystus ma żyć w Jego ludzkich przedstawicielach, pracować przez ich zdolności i działać dzięki ich możliwościom. Ich wola musi być podporządkowana Jego woli. Muszą oni działać z Jego Duchem. Wtedy już nie oni żyją, lecz Chrystus który żyje w nich. Ten, kto w pełni nie oddał się Bogu, jest pod kontrolą innej mocy słuchając innego głosu, którego sugestie są całkowicie odmiennego charakteru. Połowiczna służba umieszcza ludzkie narzędzie po stronie wroga, jako działającego z powodzeniem sojusznika duchów ciemności. Gdy ludzie twierdzący, że są żołnierzami Chrystusa, przystępują do współpracy z szatanem i trzymają jego stronę, okazują się być wrogami Chrystusa. Oni

zdradzają święte zaufanie. Tworzą ogniwo pomiędzy szatanem a prawdziwymi żołnierzami (Chrystusa), dzięki czemu wróg działając nieustannie przez tych agentów wykrada serca żołnierzy Chrystusa. Najpotężniejszym bastionem występku w naszym świecie nie jest niesprawiedliwe życie bezwolnego grzesznika lub zdegradowanego wyrzutka. To raczej życie, które na pozór wydaje się nam cnotliwym, poważanym i szlachetnym, lecz w którym pielęgnuje się pewne grzechy i pobłaża występкови” (TMB, 94).

ŻADNEJ NADZIEI DLA NEUTRALNYCH ADWENTYSTÓW DNIA SIÓDMEGO

Boży posłaniec określa neutralność jako wroga Bożego. Oto jego słowa:

„Naśladowcy Chrystusa nie mają racji stojąc na gruncie neutralności. Większa jest nadzieja dla otwartego nieprzyjaciela niż dla tego, który jest neutralny” (Review and Herald 4, 386).

Większa jest nadzieja dla zadeklarowanego wroga Bożego niż dla neutralnego Adwentysty Dnia Siódmego.

W dniach służby Eliasza, ten mąż Boży postanowił sprzeciwić się odstępstwu w kościele i wśród przywódców za nie odpowiedzialnych. Spójrzmy co Ellen White napisała na ten temat:

„Jakież zdumiewające zwiędzenie i straszna ślepotą jak chmura ogarnęły Izrael! Ta ślepotą i odstępstwo nie przyszły na nich nagle. Następowaly one stopniowo, gdy nie zważali na słowo napomnienia i ostrzeżenia jakie Pan im posyłał w związku z ich pychą i grzechami. I teraz, w tym strasznym i krytycznym momencie, w obecności bałwochwalczych kapłanów i odstępczego króla oni pozostali obojętnymi.

Jeśli jest grzech któremu winny jest jego lud, którego Bóg bardziej nienawidzi od innych, to jest to bezczynność w krytycznej sytuacji. Obojętność i neutralność w obliczu religijnego kryzysu są traktowane przez Boga jako ciężka zbrodnia i równoznaczne z najgorszym rodzajem urogości przeciwko Bogu” (3T, 280-281).

Duch proroczy mówi nam, że im bardziej zbliżamy się do tych ostatnich chwil, posłańcy Boga będą musieli przemawiać ostrzej niż czynił to pełen mocy kaznodzieja sprawiedliwości Jan Chrzciciel:

„W tym strasznym czasie, krótko przed powtórny przyjsciem Chrystusa wierni Bogu kaznodzieje będą musieli nieść jeszcze ostrzejsze poselstwo niż to, które przekazywał Jan Chrzciciel. Odpowiedzialna i ważna praca jest przed nimi a tych, którzy mówią

przymilnie i łagodnie Bóg nie uzna jako Swoich pasterzy. Straszliwa biada jest nad nimi” (1T, 321).

Wielu jest pozornych chrześcijan, którzy, jeśli mieliby wyrazić swoje prawdziwe uczucia powiedzieliby: Czy potrzeba mówić tak wyraźnie?

Równie dobrze mogliby spytać dlaczego Jan Chrzciciel mówił do Faryzeuszy: „*Plemię zmiłowe, któż wam poddał myśl, aby uciekać przed przyszłym gniewem?*” (Łuk. 3:7).

Dlaczego prowokował on gniew Herodiady mówiąc Herodowi, że postępuje wbrew prawu żyjąc z żoną swego brata? Zwiastun Chrystusa stracił swoje życie przez swoje jasne i jednoznaczne świadectwo. Dlaczego nie mógł on działać bez narażania się na niezadowolenie tych, którzy żyli w grzechu?

„*Ci mężowie, którzy powinni stać wiernie na straży Bożego Prawa dowiedli, że dyplomacja zajęła miejsce wierności; pozwolono, aby grzech pozostał niestrofowany. Kiedy ponownie głos wiernej Bogu nagany rozlegnie się w kościele?*” (PK, 140-141).

„*Oni nie mają mówić słów od siebie, lecz słowa które rozkazał im mówić Ten, który jest większy od mocarzy tego świata. Ich poselstwem ma być "Tak mówi Pan". Bóg używa mężów takich jak Elias, Natan, Jan Chrzciciel, którzy zanoszą Jego poselstwo w wierności, nie bacząc na konsekwencje; którzy będą mówili prawdę odważnie, choć używa ona do poświęcenia wszystkiego co mają.*

Bóg może użyć mężów, którzy będą wiernie przeciwstawiać się złu, walczyć przeciwko księstwom i mocom, przeciwko władcom ciemności tego świata, przeciwko niegodziwym duchom na wysokościach.

O takich powie On: „*Dobrze, sługo dobry i wierny; wejdź do radości Pana swego*” (Mat. 25:23)” (PK, 142).

Pamiętajmy, że Bóg zaopiekuje się sytuacją i okolicznościami, gdy przejmie rządy w swoje ręce. (Zob. TM, 300). Uczynił to w dniach Eliasza, w dniach Jana Chrzciciela i w dniach Chrystusa. Gdy odstępstwo osiągnie moment, w którym wydawać się będzie, że nie ma już ratunku, wówczas Bóg będzie czynił niezwykle rzeczy:

„*W rękę jego jest wiejadło, by oczyścić klepisko swoje, i zbierze pszenicę swoją do spichlerza, lecz plewy spali w ogniu nieugaszonym*” (Mat. 3:12).

„*I zwrócę swoją rękę przeciwko tobie, i wytopię w tyglu twój żużel, i usunę wszystkie twoje przymieszki*” (Izaj. 1:25).

„*Usiądzie, aby wytapiać i czyścić srebro. Będzie czyścić synów Lewiego i będzie ich płukał jak złoto i srebro. Potem będą mogli składać Panu ofiary w sprawiedliwości*” (Mal. 3:3).

„*Pokazano mi Bożą opatrność wśród Jego ludu i ukazano, że każda uczyniona próba uszlachetnienia i oczyszczenia rzekomych*

chrześcijan ujawnia, że są oni żużlem. Nie zawsze pojawia się czyste złoto. W każdym kryzysie religijnym są tacy, którzy upadają kuszeni. Jak suche liście wywiewane są wielkie rzesze, gdy Bóg nimi wstrząsa. Powodzenie pomnaża ilość wyznawców. Przeciwności wymiatają ich ze zboru. Nie stoją nieugiętym duchem przy Bogu. Odchodzą od nas, gdyż nie są spośród nas. Gdy cierpienie i prześladowanie wzrastają z powodu Słowa Bożego wielu jest zgorszonych” (4T, 89).

„W każdej epoce ludzie przeżywają dni światła i przywilejów, które stanowią czas próby dla ich gotowości pojednania się z Bogiem. Jednakże czas łaski ma swoje granice. Miłosierdzie może trwać wiele lat, ale w czasie jego trwania może być lekceważone i odrzucane. Przychodzi wreszcie moment gdy jest ono okazywane po raz ostatni. Serce staje się często tak twarde, że traci zdolność reagowania na wpływ Ducha świętego, a słodki i wzruszający głos przestaje odzywać się do grzesznika, ustają napomnienia i ostrzeżenia.

Taki dzień nastął dla Jeruzalem. Jezus płakał w niewymownym smutku nad potępionym miastem, lecz nie mógł go już wyzwolić, bowiem wyczerpane zostały wszystkie zasoby miłosierdzia. Odrzucając ostrzeżenia Ducha Bożego, Izrael tym samym odrzucił jedyną możliwość swego zbawienia, pomocy dla siebie, bowiem nie istniała żadna inna siła, która by mogła przynieść odkupienie.

Naród żydowski stał się symbolem tych narodów, które we wszystkich wiekach swojej egzystencji odrzucały orędownictwo nieskończonej Miłości. Łzy Chrystusa płaczącego nad Jeruzalem były jednocześnie łzami przelanymi za grzechy wszystkich czasów. Ci, którzy lekceważą ostrzeżenia i napomnienia Ducha Bożego, winni wyczytać w wyroku wydanym na Izrael potępienie również dla siebie.

W naszych czasach nie brak jest ludzi, którzy postępują podobnie jak niewierzący Żydzi. Doświadczają przejawów mocy Bożej; Duch święty przemawiał do ich serc, lecz słowa te odbijają się o mur niewiary i oporu. Bóg posyła im ostrzeżenia i upomnienia, lecz oni nie kwapią się do uznania swoich błędów, odrzucając zarówno poselstwo, jak i zwiastuna. Nawet środki, którymi posługuje się Bóg w celu ich zbawienia stają się dla nich kamieniem obrażenia.

Prorocy Boży znienawidzeni byli przez odstępczy Izrael, bowiem potrafili rzucić światło na ich utajone grzechy. Achab uważał Eliasza za swego wroga dlatego, że ten piętnował jego ukryte nieprawości. Dziś słudzy Chrystusa potępiający grzech spotykają się z taką samą niechęcią i wzgardą. Prawda biblijna i Chrystusowa religia zdecydowanie przeciwstawiają się moralnej nieczystości. Uprzedzenia są dziś w ludzkich sercach silniej zakorzenione, niż za dni Chrystusa.

Chrystus nie spełnił oczekiwań ludzi, bowiem całym swoim życiem potępił grzech, a przecież nie tego się po Nim spodziewano.

W dzisiejszych czasach prawda słów Bożych nie zgadza się z praktykami i naturalnymi skłonnościami człowieka, stąd też tysiące ludzi odrzuca promienie światła. Kuszeni przez szatana ludzie poddali w wątpliwość Słowo Boże i postanowili działać stosownie do własnej oceny sytuacji. W teźże ocenie wybrali ciemność zamiast światła, narażając tym samym swoje dusze na niebezpieczeństwo. Wszyscy negujący słowa Chrystusa przy pomocy błahych sztuczek nie widzieli innego wyjścia niż ich kontynuowanie, odwracając tym samym od siebie możliwość życia i używania prawdy. Bóg nie domaga się wcale usunięcia wszystkich obiekcji, które mogą być wysuwane przez żarłoczne serce ludzkie przeciwko Jego prawdzie. Tajemnice Boskie pozostaną nie zgłębione przez nikogo, kto odmawia przyjęcia promienia światła, oświetlającego wieczne ciemności. Przed takimi ludźmi prawda nigdy nie zostanie ujawniona. Kroczą oni przed siebie zaślepieni i nie przeczują czekającej ich ruiny” (Życie Jezusa, 455-456).

Laodycejscyzy spośród Adwentystów Dnia Siódmego zostaną wstrząśnięci jeśli nie zakupili złota w ogniu wypróbowanego (zob. Obj. 3:18 oraz 5T, str. 233). Ci, którzy ten świat czynią swym domem i są obciążeni zamięłowaniem do rzeczy ziemskich lub troskami życia, nie znajdą fundamentu, na którym mogliby stanąć w czasie trwogi (zob. Łuk. 21:34-36). Całe zastępy opuszczą nas wówczas, gdy Bóg będzie oczyszczał Swoją kościół (zob. 8T, 41; 5T, 136).

„Gdy przepędzający się gniew przejdzie przez ziemię, gdy wiałnia oczyści klepisko Jahwe, Bóg będzie pomocą dla swego ludu. Trofea szatana mogą być wywyższone, lecz wiara czystych i świętych nie zostanie poskromiona.

Eliasz zabrał Elizeusza od pługa i narzucił na niego swój płaszcz poświęcenia. Powołanie do tego wielkiego i uroczystego dzieła było zaoferowane ludziom wykształconym i na stanowiskach. Gdyby ci byli mali w swoich oczach i w pełni ufali Panu, On uczciłby ich powieszeniem Swojego sztandaru, który w triumfie nieśliby do zwycięstwa. Lecz oni oddzielili się od Boga, poddali się wpływowi świata i Pan odrzucił ich” (5T, 82).

„Bóg dokona w naszych czasach dzieła, które tylko nieliczni przewidują. Wzbudzi wśród nas i wywyższy tych, którzy są raczej przygotowani namaszczeniem Ducha świętego, niż przez zewnętrzne kształcenie w instytucjach naukowych. Nie należy tych sposobności lekceważyć ani ich potępiać, są one przecież ustanowione przez Boga. Lecz mogą one zapewnić tylko zewnętrzne kwalifikacje. Bóg pokaże, że nie jest zależny od uczonych i zarozumiałych śmiertelników.

Niewielu jest wśród nas ludzi naprawdę poświęconych, niewielu którzy walczyli i zwyciężyli w walce ze sobą. Prawdziwe nawrócenie jest zdecydowaną zmianą uczuć i motywacji. Jest to faktyczne zerwanie powiązań ze światem, śpieszne odejście od ich duchowej atmosfery, wycofanie się spod mocy kontrolującej myśli, opinii i wpływu. To rozdzielenie powoduje ból i gorzyc po obu stronach. To jest poróżnienie, o którym mówił Chrystus, że przyszedł, aby je przynieść. Lecz nawróceni będą odczuwali nieustanne, pełne tęsknoty pragnienie, aby ich przyjaciele zapomnieli o wszystkim dla Chrystusa, wiedząc, że jeśli tego nie uczynią, nastąpi ostateczne i wieczne rozdzielenie. Prawdziwy chrześcijanin nie może być niefrasobliwy i żartobliwy przebywając z niewierzącymi przyjaciółmi. Wartość dusz, za które umarł Chrystus jest zbyt wielka” (5T, 82-83).

Bóg ma rozwiązanie w każdej sytuacji. On zawsze będzie wspierał tych, którzy są wierni i lojalni w stosunku do Jego przykazań. Ellen White daje nam takie oto natchnione rozwiązanie:

„Pan Jezus zawsze będzie miał wybrany lud, który mu służy. Gdy Żydzi odrzucili Chrystusa, księcia życia, odebrał On im królestwo Boże i dał je poganom. Bóg będzie kontynuował dzieło według tej metody w każdej jego gałęzi. Gdy kościół okazuje się niewierny w pracy dla Pana, jakakolwiek byłaby jego pozycja, jak wysokie i święte byłoby jego powołanie, Pan nie może dłużej z nimi pracować. Wówczas inni są wybierani do niesienia ważnej odpowiedzialności. Lecz jeśli ci nie oczyszczają swego życia od każdej złej rzeczy, jeśli nie ustanowią czystych i świętych zasad we wszystkich swoich granicach, wówczas Pan ciężko ich doświadczy i upokorzy. Jeśli zaś nie okażą skruchy usunie ich z ich miejsca dając naganę” (The Upward Look, 131).

Przez wieki przywódcy kościoła sprzeciwiali się, prześladowali a nawet zabijali posłańców Bożych. Czyniąc tak, zamykali dla siebie czas łaski:

„Odrzucając Chrystusa, Żydzi uczynili grzech niewybaczalny. Odmawiając skorzystania z zaproszenia łaski możemy popełnić ten sam błąd. Księciu życia przynosimy zniewagę i zawstydzamy Go wobec synagogi szatana i niebieskiego uniwersum, gdy odmawiamy słuchania wyznaczonych przez Niego posłańców, a w zamian słuchamy agentów szatana, którzy odciągają dusze od Chrystusa. Jak długo ktoś to czyni, nie może znaleźć nadziei lub przebaczenia, a ostatecznie utraci całe swoje pragnienie pojednania się z Bogiem” (DA, 324-325).

Wielu mężczyzn i wiele kobiet na przestrzeni wieków zgrzeszyło przeciwko Duchowi świętemu. Gdy przypisywali diabłu to, co uczynił Bóg, a Bogu to, co uczynił diabeł, umieszczali siebie w bardzo

niebezpiecznym miejscu. Przychodzi czas, kiedy Bóg nie może uczynić niczego więcej w ich umysłach i sercach, a Duch święty odchodzi, aby nigdy więcej nie powrócić (zob. *Mat. 12:30-32; Mar. 3:20-30*). Sprawdźmy w pismach natchnionych przez Ducha świętego czy to niebezpieczeństwo zagraża nam dzisiaj:

„Jestem ciągle zwolenniczką teorii zamkniętych drzwi, lecz nie w takim sensie jak rozumieliśmy to na początku lub w jakim jest to rozumiane przez moich przeciwników” (SM 1, 63).

To były zamknięte drzwi w dniach Noego. Wówczas Bóg odebrał Ducha świętego od grzesznej ludzkości, która następnie zginęła w wodach potopu. Bóg osobiście dał Noemu poselstwo zamkniętych drzwi:

„I rzekł Pan: Nie będzie przebywał duch mój w człowieku na zawsze, gdyż jest on tylko ciałem. Będzie więc życie jego trwać sto siedemdziesiąt lat” (1Mojż. 6:3).

Zamknięte drzwi były w czasach Abrahama. Łaska przestała chronić mieszkańców Sodomy i wszyscy oprócz Lota z żoną i dwiema córkami zostali pochłonięci przez ogień zesłany z nieba.

Zamknięte drzwi były też w czasach Chrystusa. Syn Boży powiedział do niewierzących Żydów tamtej generacji: *„Oto wasz dom pustym zostanie” (Mat. 23:38).*

Idąc z prądem czasu aż do dni ostatecznych, czytamy to, co zostało objawione Janowi:

„A do anioła zboru w Filadelfii napisz: To mówi święty, prawdziwy, Ten, który otwiera, a nikt nie zamknie, i Ten, który zamyka, a nikt nie otworzy” (Obj. 3:7).

„Pokazano mi i ciągle w to wierzę, że w roku 1844 drzwi zostały zamknięte. Wszyscy ci, którzy widzieli światło pierwszego i drugiego poselstwa anielskiego i odrzucili je, byli pozostawieni w ciemności. Ci zaś, którzy je przyjęli i otrzymali Ducha świętego, który uczestniczył w głoszeniu poselstwa niebios, a potem zaniechali swojej wiary, nazywając swoje doświadczenie zwiedzeniem, odrzucili w ten sposób Ducha Bożego, który nigdy więcej nie wstawiał się za nimi.

Ci, którzy nie ujrzeni światła, nie ponosili winy jego odrzucenia. Tylko do tych, którzy zlekceważyli światło niebios Duch Boży nie mógł już dotrzeć” (SM 1, 63-64).

Gdy ktokolwiek z nas powstanie przeciwko prostemu świadectwu posłańców Bożych, którzy przynoszą prawdy Biblii i Ducha Proroctwa, jest w niebezpieczeństwie zasmucenia Ducha świętego (zob. *3T, 365-369; 5T, 209-216; 3T, 324*). Ellen White mówi nam, że *„będzie niewielu wielkich wśród nas, którzy wydają głośny krzyk, a wiele błyszczących*

gwiazd, które podziwialiśmy za ich wspaniałość odejście, gdy dzieło będzie zmierzać do końca” (7T, 219).

„Nie wszyscy w tym świecie zajęli pozycje po stronie wroga, przeciwne Bogu. Nie wszyscy stali się nielojalni. Są jeszcze prawdziwie wierni Bogu, wszak Jan pisze: "Tu się okaże wytrwanie świętych, którzy przestrzegają przykazań Bożych i wiary Jezusa" (Obj. 14:12). Wkrótce rozgorzeje zaciekła walka pomiędzy tymi, którzy służą Bogu, a tymi, którzy mu nie służą. Wkrótce wszystko, co może być poruszone - upadnie, aby to, co trwale mogło pozostać.

Szatan jest pilnym studentem Biblii. On wie, że jego czas jest krótki i dlatego w każdym punkcie stara się przeciwdziałać dziełu Pana na ziemi. Jest rzeczą niemożliwą, aby wyobrazić sobie doświadczenie ludu Bożego, który dożyje czasu, gdy chwała niebios spotka się z powtórzeniem prześladowań z przeszłości. Będą oni chodzić w świetle bijącym od tronu Bożego. Za pośrednictwem aniołów będzie utrzymywana stała łączność pomiędzy niebem i ziemią. Szatan natomiast otoczony złymi aniołami, twierdząc, że jest Bogiem, będzie czynił różnego rodzaju cuda, aby jeśli możliwe zwieść i wybranych. Lud Boży nie znajdzie swojego bezpieczeństwa w czynionych cudach, gdyż szatan będzie podrabiał te cuda, które będą czynione. Próbowany i doświadczany lud Boży znajdzie swoją moc w tym, co zostało napisane w 2Mojż. 31:12-18. Mają się oni opierać na żywym słowie "Tak jest napisane". To jest jedyny fundament, na którym mogą stać bezpiecznie. Ci, którzy złamali swoje przymierze z Bogiem, w tym dniu zostaną bez Boga i bez nadziei” (9T, 15-16).

„Stać w obronie prawdy i sprawiedliwości, gdy większość nas opuści, staczać bój w imieniu Pana, gdy niewielu jest szermierzy - to będzie naszym testem” (5T, 136).

Ten test może przyjść wcześniej niż obecnie nasze umysły są w stanie to pojąć. Czy jesteśmy gotowi? Pytanie to musimy sobie teraz zadać. Musimy pamiętać, że te same próby i doświadczenia, które przysły na kościół w dniach Chrystusa powtórzą się w naszych czasach.

„Chcemy zrozumieć czas, w którym żyjemy. Lecz nawet w połowie go nie rozumiemy. W połowie nie obejmujemy go umysłem. Moje serce drży we mnie, gdy pomyślę o tym, jakiego wroga musimy spotkać, i jak mało jesteśmy do tego przygotowani. Próby dzieci Izraela i ich postawa krótko przed pierwszym przyjściem Chrystusa była mi ukazywana wielokrotnie, aby zobrazować pozycję ludu Bożego w ich doświadczeniu przed powtórnyim przyjściem Chrystusa. Pokazano mi jak wróg szukał każdej okazji, aby kontrolować umysły Żydów. Dzisiaj

usiłuje on zaciemnić umysły sług Bożych, aby nie byli w stanie zauważyć cennej prawdy” (SM 1, 406).

Czyż nie jest to wstrząsające, że tak niewielu korzysta dzisiaj z historycznych pozycji pionierów adwentyzmu?

Lodowa góra odstępstwa pojawiła się ponownie. Omega jest tutaj. Boży rozkaz brzmi: „Uderz w nią”.

„Duch panowania rozszerza się wśród przewodniczących naszych konferencji (diecezji). Jeśli człowiek jest pewny swych sił i szuka sposobu wywierania wpływu na swoich braci, czując że jest darzony władzą, aby uczynić swą wolę siłą rządzącą, to najlepszym i jedynie bezpiecznym sposobem jest odsunięcie go. Jest to konieczne, aby nie zostały wyrządzone jeszcze większe szkody i aby jego dusza i dusze innych nie zostały zatracone. "Wszyscy jesteście braćmi". Polecenie, aby maksyma ta panowała nad Bożym dziedzictwem przyniesie rezultaty, o ile ludzie ci nie zmienią swojego postępowania. Ci, którzy mają władzę powinni przejawiać Ducha Chrystusowego. Powinni oni tak postępować, jak On postępowałby w każdym, wymagającym uwagi przypadku. Powinni być napełnieni Duchem świętym. Pozycja człowieka nie czyni go ani odrobinę ważniejszym w oczach Boga. On ceni jedynie charakter.

Dobroć, łaska i miłość Boża były obwieszczane Mojżeszowi przez Chrystusa. To był Boży charakter. Gdy ludzie, którzy zapewniają, że służą Bogu ignorują Jego ojcowski charakter i oddalają się od czci i sprawiedliwości w postępowaniu ze swymi współbraćmi, szatan triumfuje, gdyż wyposażył ich w cechy swojego charakteru. **Idą oni w ślady rzymskiego katolicyzmu**” (TM, 362).

„Nowe życie przychodzi z nieba i bierze w posiadanie cały Boży lud. Lecz w kościele nastąpi rozłam. Będą rozwijać się dwie grupy. Pszenica i kłkol będą wzrastać razem aż do żniwa.

Im bliżej czasu końca tym dzieło będzie rozwijało się mocniej i będzie wykonywane solidniej i gorliwiej. Ci wszyscy, którzy są pracownikami Boga będą walczyć z najwyższą gorliwością o wiarę raz świętym podaną. Nie zostaną odwrócenie od obecnego poselstwa, które już rozświeciła ziemię chwałą. Nic poza chwałą Bożą nie jest warte walki. Jedyną skałą, która się, ostoi będzie Skała Wieków. Prawda jaka jest w Chrystusie jest schronieniem w tych dniach pełnych błędów” (SM 2, 114).

„Niektórzy ludzie zdają się myśleć, że gdy tylko wejdą do zboru, spełnią się ich oczekiwania i spotykać będą jedynie tych, którzy są czysti i doskonali. Są oni gorliwi w swej wierze i gdy widzą wady członków zboru, mówią: "Opuściliśmy świat po to, aby nie mieć żadnych związków ze złymi charakterami, lecz zło jest również tutaj”.

Oni pytają podobnie jak to czynili słudzy z przypowieści: "skąd się wziął tutaj kąkol?". Lecz nie powinniśmy być tym rozczarowani, gdyż Pan nie zagwarantował nam w konkluzji tej przypowieści, że zbór jest doskonały. Cały nasz zapał będzie bezowocny jeśli będziemy walką chcieli uczynić zbór tak czystym jak kościół triumfujący. Pan zakazuje nam używania przemocy przeciwko komukolwiek, o kimkolwiek myślimy, że błądzi. Nie mamy też wyłączać i oskarżać tych, którzy są w błędzie.

Po ograniczonym człowieku można się spodziewać błędnego osądzenia charakteru, lecz Bóg nie pozostawił pracy sądzenia i wypowiedzania werdyktu nad charakterem tym, którzy nie są do tego zdadni. Nie my mamy określać co stanowi pszenicę a co kąkol. Czas żniw w pełni rozstrzygnie charakter dwóch grup określonych w symbolach kąkolu i pszenicy. Praca oddzielania pozostawiona jest aniołom Bożym a nie jest powierzona w ręce jakiegokolwiek człowieka" (TM, 47).

Tak, aniołowie oddziela kąkol od pszenicy. Wówczas prawda będzie ostatnim kryterium. Doskonałość rozwiniętego charakteru świętych będzie świadectwem tego, co Bóg może uczynić z upadłymi istotami ludzkimi, gdy całkowicie swoją wolę poddają Jemu. Odstępstwo i nieposłuszeństwo Bożym postanowieniom rozwija się w formie hipokryzji. Mówimy, że wierzymy Duchowi Proroctwa, Lecz prawie całkowicie lekceważymy rady dane nam przez Ducha świętego i aniołów za pośrednictwem proroka. To jest hipokryzja. Byłoby lepiej powiedzieć w dniu sądu, że nie akceptujemy Ellen White jako proroka, niż być na miejscu tych, którzy mówią, że akceptują ją jako proroka, lecz nie chcą iść za jej natchnionymi radami.

Ci, którzy w roku 1844 przeżyli wielkie rozczarowanie, byli tymi, którzy przez wiarę weszli wraz z Jezusem do Najświętszego. Oto słowa Chrystusa adresowane do kościoła tamtego czasu, których to wydarzenie było wypełnieniem:

„To mówi święty, prawdziwy, Ten który ma klucz Dawida, Ten, który otwiera, a nikt nie zamknie, i Ten który zamyka, a nikt nie otworzy. Znam uczynki twoje; oto sprawiłem że przed tobą otwarte drzewi, których nikt nie może zamknąć" (Obj. 3:7-8).

„To właśnie ci, którzy przez wiarę podążają za Jezusem w wielkim dziele pojednania są tymi, którzy otrzymują dary Jego służby ustawiennej dokonywanej dla nich. Ci natomiast, którzy odrzucają światło objawiające tę posługę kapłańską, skutkiem tego pozostają nieobdarowani. Żydzi, którzy odrzucili światło dane im w czasie pierwszego przyjścia Chrystusa i zaniechali wiary w Niego jako Zbawiciela świata, nie mogli otrzymać od Niego przebaczenia. Kiedy

Jezus dzięki zasługom swojej własnej krwi wstąpił do niebiańskiej świątyni, aby wylać na swoich uczniów błogosławieństwa Jego służby ustawiennej, Żydzi popadali w całkowitą ciemność, kontynuując swoje nieużyteczne wyrzeczenia i ofiary” (TM, 430).

„Ci, którzy nie dostrzegli światła, nie byli winni jego odrzucenia. Jedyne do tych, którzy pogardzili światłem z nieba, Duch święty nie mógł dotrzeć. Ta klasa ludzi zawierała, jak to stwierdziłam, zarówno tych, którzy odmówili akceptacji poselstwa gdy im było przedstawione, jak również tych, którzy przyjąwszy je, później zaparli się swej wiary. Ci mogli utrzymywać formę pobożności i wyznawać, że są naśladowcami Chrystusa, lecz nie mając żywego połączenia z Bogiem, byli brani w niewolę przez zwiedzenia szatana. Te dwie klasy są mi pokazane w wizji - ci którzy światło, za którym podążali nazwali zwiedzeniem i źli tego świata, którzy odrzuciwszy światło byli odrzuceni przez Boga. Nie wspomina się tu o tych, którzy nie widzieli światła i z tego powodu nie byli winni jego odrzucenia” (SM 1, 63-64).

Widzimy tutaj podobieństwo pomiędzy Żydami, którzy odrzucili Chrystusa dalej modlili się i składali ofiary w swojej świątyni, a tymi, którzy w roku 1844 wrócili do Babilonu lub którzy pozostali w Babilonie. Oni nie mieli nigdy więcej zobaczyć prawdy, drzwi zostały zamknięte, a czas próby dla nich był zakończony. Trwali nadal w modlitwach, lecz to szatan odpowiadał na nie.

„Zwróciłam uwagę na grupę tych, którzy kłaniali się ciągle przed tronem. Oni nie wiedzieli, że Jezus ich opuścił. Szatan zdawał się być na tronie, próbując prowadzić dzieło Boże. Widziałam ich wnoszących wzrok na tron i modlących się: "Ojcze daj nam Twojego Ducha". Wtedy szatan tchnął na nich niepoświęcony wpływ. Było w nim światło i wiele mocy, lecz brak słodkiej miłości, radości i pokoju. Celem szatana było utrzymać ich w zwiedzeniu i odciągać i zwodzić dzieci Boże” (E.W., 55-56).

W którym miejscu świątyni modli się dzisiaj kościół? Jedyne wtedy, gdy podążamy za Jezusem w Jego dziele dokonywanym w Najświętszym możemy być zachowani od oszustwa „omegi”.

Jezus powiedział, że *„wielu jest powołanych, lecz niewielu wybranych”*. Powiedział też nam, że przyszedł nie po to, aby przynieść pokój lecz rozdzielenie (Łuk. 12:51).

Prawda sama nie czyni podziałów, lecz gdy napotyka błąd, następuje podział. To błąd jest powodem wszystkich podziałów w kościele ostateków.

Podsumowując, musimy sobie uświadomić, że żyjemy w czasie końca. Bóg był gotowy przed końcem minionego stulecia zanieść ewangelię całemu światu. Poselstwo z 1888 roku usprawiedliwienia z

wiary i zwycięstwa nad każdym grzechem dało kościołowi ostatnich moc, aby uczynił on końcową demonstrację dla świata - brząca głośnym krzykiem poselstwa trzeciego anioła. Wiara Jezusa (Obj. 14:12) da moc ludowi Bożemu, aby doskonale zachował prawo i rozwinął charakter Jezusa.

Niech Bóg nam dopomoże być wiernymi do końca, studiować jak nigdy przedtem i modlić się, jak nigdy dotąd. Potrzeba nam studiowania Biblii i Ducha Proroctwa, a szczególnie serii „Konflikt Wieków” oraz książek „Droga do Chrystusa”, „Nauki z Góry Błogosławienia”, „Uświęcone życie”, „Świadectwa dla Kaznodziejów”.

Musimy ćwiczyć się, abyśmy byli prawdziwie żołnierzami Chrystusa - jesteśmy przecież na wojnie. Największa bitwa, jaka kiedykolwiek była stoczona ma wkrótce się rozegrać. Wkrótce czas trwogi, o którym mówi prorok Daniel stanie się rzeczywistością (*zob. Dan. 12:1*).

K O N I E C

